

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Poniedziałek
17.11.2025

Nr 266 (14 936)

www.echodnia.eu
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Kierowca renault
wbił się w filary
budynku radomskiej
Łaźni
strona 3

Dziurawy parking
i ulica ze starych
trylinek
do przebudowy
strona 4

Radomski Szpital
chce pożyczyć 150
milionów złotych
strona 5

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



NASZ REGION

Węże, pajaki, modliszki na targach
Exoticarium w Radomiu **strona 9**

Budżet Radomia na rok 2026. Jest plan wydatków

W czwartek, 13 listopada prezydent Radosław Witkowski wraz ze swoimi zastępcami i współpracownikami przedstawił projekt przyszłorocznego budżetu Radomia. **strona 2**

ŁUDZIE BARTOSZ BEDNARCZYK NOWYM WICEPREZYDENTEM

Zmiany w kolegium prezydenta Radomia

Patryk Chruślak
Radom

W piątek, 14 listopada prezydent Radomia Radosław Witkowski poinformował o zmianach w kolegium prezydenckim. Wiceprezydent Łukasz Molenda żegna się ze stanowiskiem, a jego miejsce zajmuje Bartosz Bednarczyk.

Łukasz Molenda pełniący dotychczas funkcję wiceprezydenta żegna się ze tym stanowiskiem, które zajmował od 12 lutego 2024 roku. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez prezydenta Witkowskiego ma odpowiadać za tworzenie Miejskiego Urzędu Pracy, gdzie będzie pełnił funkcję dyrektora.

Jego miejsce zajął Bartosz Bednarczyk, lokalny społecznik, harcmistrz, producent filmowy i wieloletni szef sztabu radomskiej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Funkcję oficjalnie ma przejąć w poniedziałek, 17 listopada.

- Myślę, że państwo odczytując to wprost i jednoznacznie, to właśnie Polskie Stronnictwo Ludowe będzie miało swojego reprezentanta w kolegium prezydenckim. Czyli, możemy powiedzieć zacieśniamy więzi polityczne. Nie chce tego nazywać koalicją, bo nasz Radomski Pakt Samorządowy jest znacznie szerszym tworem i szerszą płaszczyzną do działania.



Bartosz Bednarczyk, nowy wiceprezydent Radomia (z lewej) wraz z prezydentem Radosławem Witkowskim.

Natomiast sam fakt, że przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie członkiem naszego kolegium powoduje, że należy to odczytywać jako jeszcze ściślejszą, jeszcze lepszą i na pewno owocniejszą współpracę w obrębie naszych stronnictw politycznych - mówił prezydent Radosław Witkowski.

Obecny podczas konferencji marszałek Adam Struzik podkreślał, że nominacja Bednarczycy na wiceprezydenta Radomia z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego jest symbolem otwarcia na młode pokolenie liderów społecznych oraz na seniorów - ludzi doświadczonych, którzy wnoszą

cenne wartości i wiedzę w życie lokalnej wspólnoty.

Wiceprezydent Bartosz Bednarczyk będzie odpowiedzialny za trzy bardzo ważne obszary: wydział kultury; rewitalizację; wydział odpowiadający za gospodarkę odpadami.

Bartosz Bednarczyk zapowiada, że w swojej pracy będzie koncentrował się na wzmacnianiu współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi, kulturą, młodzieżą oraz środowiskami senioralnymi, a także na budowaniu Radomia przyjaznego mieszkańcom, otwartego na dialog i aktywność obywatelską.

©P

AUTOREKLAMA

0011432675

nova energia
Regionalne
Forum
Ekonomiczne
Kielce

**24-25 listopada
2025**

SZCZEGÓŁY NA **www.echodnia.eu**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Czy Black Friday w Polsce nadal istnieje? Fakty temu przeczą. Brakuje spektakularnych obniżek, na które można było liczyć kilka lat temu

Leszek Waligóra
publicysta



W SZYJĘ DAWANIE I PSIECKO

Uwielbiam. Uwielbiam te nasze wojenki. Uwielbiam baby wkurzone tym, że jakiś pajac wywiesił transparent mówiący, że „kotki i psiecka nie zastąpią ci dziecka”. Uwielbiam oburzenie, gdy Tusk, już w łagodniejszym tonie, powiedział, że kobiety dziś nie mają dzieci z wyboru, bo wybierają łatwiejsze życie. Uwielbiam to, że dostanę sążnisty list, jak śmiałem napisać słowo „baby”. A najbardziej uwielbiam to, że w naszym pięknym kraju możemy pokłócić się o wszystko. Raj dla dziennikarza, zawsze jest o czym pisać. Choć w sumie, to właśnie tak kończy się dziennikarstwo. Gdy zamiast wyjaśniać, czepiamy się słówek. Ale przykład idzie z góry, więc co się dziwić nam, dołowi.

Dziś piszemy o problemie, którym kiedyś Jarosław Kaczyński próbował wytłumaczyć niską dzietność Polek: o dawaniu w szyję. A raczej niedawaniu, bo coraz więcej miast wprowadza nocną prohibicję, która jakoś nie odbija się nam masowym wzrostem przestępczości jak w USA z początku minionego wieku. Ale może też dlatego, że dziś mamy większą świadomość i nawet dziecko wie, że alkohol szkodzi. Wie to też Jarosław Kaczyński, choć wypowiadając kultowe już słowa o dawaniu w szyję wypłynął na głębiny hipokryzji. Nie tylko dlatego, że sam kiedyś mówił, że alkohol lubi, nie tylko dlatego, że sam nie ma dzieci i nie tylko dlatego, że również do niego mógłby być kierowany baner z warszawskiego marszu niepodległości, o kotkach i psieckach.

Otóż, Jarosław Kaczyński, jak wielu Polaków, zapomniał, że do tanga trzeba dwojga. Ale nie chodzi, wbrew pozorom, o sam fakt poczęcia, bo do takiego tańca to owszem, trzeba dwojga, na dodatek dwóch płci, choć żadna z nich nie potrzebuje do tego nawet rozumu. Sęk w tym, że to, co się z takiego poczęcia „wykluje”, potrzebuje dwojga rodziców. I tu już nie trzeba wchodzić w rozróżnienie płciowe, bo stare przysłowie mówi, że większość dzieci w Polsce wychowywały pary jednopłciowe. Mama i babcia.

A gdzie byli wówczas chłopcy? A gdzie są współczesne chłopcy? To nie jest problem jednej płci, statusu materialnego, czy odpowiedzialności. Problem nie sprowadza się tylko do wyborów lub niechęci do podejmowania odpowiedzialności. I nie chodzi tylko o to, że współczesny mężczyzna w wieku reprodukcyjnym dźwiga na barkach, i to z trudem, mniej niż dawniej nastolatek. Bo niejedynemu ma więcej. I każdy ma inny powód do nieposiadania dzieci.

A politykom, zanim zaczną oceniać innych za to, czy mają, czy nie mają dzieci i dociekać dlaczego, radzę spojrzeć na mapę dzietności świata. Wicie, gdzie jest ona największa? W Nigerze. Na pewno chcemy się na nim wzorować? ©©

Budżet Radomia na rok 2026. Urząd ma plan wydatków

Janusz Petz
Radom

W czwartek, 13 listopada prezydent Radosław Witkowski wraz ze swoimi zastępcami i współpracownikami przedstawił projekt przyszłorocznego budżetu Radomia.

Miasto przeznaczy na inwestycje 287,6 miliona złotych, czyli 13,5 procenta wszystkich wydatków, ale już dziś wiadomo, że kwota ta na pewno zwiększy się w ciągu roku, chociażby dlatego, że władze Radomia spodziewają się dobrych wiadomości odnośnie pozyskiwania pieniędzy z zewnętrznych źródeł na sfinansowanie projektów inwestycyjnych.

Wśród kluczowych zadań w budżecie Radomia na 2026 rok znalazły się między innymi: rozbudowa infrastruktury mobilności miejskiej - ponad 77 milionów złotych - Inteligentny System Transportowy, nowe kładki, pętle autobusowe, parkingi Bike&Ride i ścieżki rowerowe; program „Miasto Przyjaznych Zmian” - 20 milionów złotych; budowa trasy N-S od ulicy Andersa do ulicy Energetyków - 16,7 milionów złotych; przebudowa sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej - prawie 15 milionów złotych; zagospodarowanie Parku Kulturowego „Stary Radom” - ponad 12 milionów złotych; rozbudowa budynku i budowa boiska przy Szkole



Od lewej: Katarzyna Kalinowska, Radosław Witkowski, Marta Michalska - Wilk, Rafał Górski.

Podstawowej numer 14 - prawie 12,5 miliona złotych; budowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego - 8,3 miliona złotych; budowa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego - 2,9 miliona złotych; przebudowa Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt - 5,5 miliona złotych; budowa i wyposażenie żłobka przy ulicy Piastowskiej - 5,4 miliona złotych.

Największe i najkosztowniejsze zadania, to między innymi rozwój infrastruktury mobilności miejskiej, co ma kosztować 77 milionów 700 tysięcy złotych, ale w tym przypadku miasto może liczyć na wielkie dofinan-

sowanie wielkości 47,9 milionów złotych z programu unijnego wspierającego regiony Polski Wschodniej. Program obejmuje między innymi montaż i dostawę biletomatów, rozbudowę Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej, możliwość uruchamiania karty miejskiej w telefonie, przebudowę infrastruktury przystankowej, przebudowę pętli autobusowych, budowę kładki na ulicy Anny Walentynowicz, budowę ścieżek rowerowych na ulicy Energetyków i 11 Listopada.

Na liście najkosztowniejszych inwestycji drogowych jest bu-

dowa trasy N-S od ulicy Andersa do ulicy Energetyków na co ma pójść 16,7 miliona złotych.

Rozbudowa ulicy Bernardyńskiej ma kosztować 3 miliony złotych.

20 milionów złotych ma być przeznaczonych na program „Miasto Przyjaznych Zmian”. To autorski radomski program inicjatywa mająca na celu poprawę komfortu życia mieszkańców, skupiająca się na inwestycjach infrastrukturalnych. W ramach programu realizowane są prace takie jak utwardzanie ulic, budowa chodników, montaż oświetlenia oraz modernizacja sieci wodociągowej i kanalizacyjnych. Celem jest realizacja zadań wynikających z rozmów z radomianami i obejmujących zarówno większe projekty, jak i drobniejsze usprawnienia w różnych częściach miasta.

Inwestycją, która jest odpowiedzialna na bezpośrednie sygnały ze strony mieszkańców to między innymi budowa dwóch przejść dla pieszych z sygnalizacją świetlną na ulicy Warszawskiej.

Budowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w miejskim szpitalu będzie kosztowała w przyszłym roku 8,3 miliona złotych. Z kosztowniejszych inwestycji zaplanowanych na przyszły rok można też wymienić rozbudowę budynku i budowę boiska przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 14, co ma kosztować w przyszłym roku 12,434 miliona złotych. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień 8°C		Dzień 4°C	
Noc 0°C		Noc -3°C	
Barometr 1003 hPa		Środa	
Wiatr płn.-zach. 13 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień 5°C	
		Noc -4°C	
		Czwartek	
		Dzień 6°C	
		Noc 0°C	

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, w poniedziałek możliwy deszcz

17 LISTOPADA 2025

Dziś 321. dzień roku
Do sylwestra pozostało 44 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.00, zachód
o godzinie 15.41.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 41 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 6 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 59 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Arabela, Dionizy, Grzegorz, Hugo, Salomea, Zbysław.

KALENDARIUM

1917

Utworzono Komitet Założenia Szkoły Średniej w Kozienicach, obecnie I Liceum imienia Stefana Czarnieckiego.

1942

W nocy żołnierze Armii Krajowej wykoleili pięć pociągów na liniach Radom-Dęblin-Łuków-Terespol. Była to odpowiedź Armii Krajowej na represje Niemców.



FOT. ARCHIWUM

2015

W meczu czwartej kolejki FI-BA Europe Basket Cup, Rosa Radom znokautowała fiński KTP Basket Kotka, wygrywając 95:49 i zapewniła sobie awans do dalszej rundy.

2019

Mieszkanca Domu Pomocy Społecznej Weterana Walki i Pracy w Radomiu Lucyna Adamkiewicz (na zdjęciu) otrzymała awans oficerski.

2022

W Radomiu u zbiegu ulic Stowackiego i alei Wojska Polskiego otwarto pierwszy sklep w nowym centrum handlowym Mister Up. Wkrótce otworzyły się kolejne.

nasz REGION

KRÓTKO

GINA GARBATKA-LETNISKÓ

Zderzyły się cztery samochody

W piątek, 14 listopada, na drodze krajowej numer 79 w Bogucinie w powiecie kozienickim doszło do wypadku z udziałem czterech pojazdów. Odcinek trasy był całkowicie zablokowany, a ruch odbywał się objazdami.

Do zdarzenia doszło około godziny 14 na drodze krajowej numer 79 w miejscowości Bogucin, na 89. kilometrze trasy. W wypadku uczestniczyły cztery pojazdy. Na miejsce skierowano policję, straż pożarną oraz zespoły ratownictwa medycznego.

W wyniku wypadku trasa została całkowicie zamknięta. Policja wyznaczyła objazdy lokalnymi drogami w okolicy Bogucina. Utrudnienia trwały kilka godzin.

Służby prowadziły działania mające na celu zabezpieczenie miejsca zdarzenia, ustalenie okoliczności wypadku oraz udzielenie pomocy uczestnikom. Policja apelowała do kierowców o zachowanie ostrożności i unikanie tego fragmentu drogi do czasu przywrócenia ruchu. PAT

RADOM

Wystąpi Ryszard Rynkowski
W poniedziałek, 17 listopada o godzinie 19 w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej wystąpi jeden z najpopularniejszych artystów polskiej sceny muzycznej - Ryszard Rynkowski. PAT

RADOM

Eleni i koncert jubileuszowy
We wtorek, 18 listopada o godzinie 18 w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się jubileuszowy koncert Eleni z zespołem na 50-lecie kariery artystki na scenie. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Kierowca renault wbił się w filary budynku Łaźni

Antoni Sokołowski
Radom

W sobotę 15 listopada rozpedzony samochód osobowy zjechał z ulicy i wbił się w elewację budynku „Łaźni” przy ulicy Żeromskiego w Radomiu. Zniszczenia budynku są duże.

Jak informują służby dyżurne, do wypadku doszło w sobotę 15 listopada przed godziną 23.00. Samochód osobowy marki renault scenic zjechał z ulicy na chodnik i staranował filary przy wejściu do budynku „Łaźni”. Za kierownicą samochodu siedział mężczyzna.

- Zniszczenia są bardzo duże. Siła uderzenia samo-



FOT. SEBASTIAN PAWŁOWSKI

Zniszczone filary przy wejściu do „Łaźni” po tym, jak w budynek wjechał samochód osobowy.

chodu była tak duża, że zostały zniszczone nie tylko filary „Łaźni”, ale i drzwi wejściowe do budynku. Dobrze, że nie było tam nikogo, w wypadku nikt nie został ranny - mówi Beata Drozdowska, dyrektorka Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia”.

Na miejscu wypadku była Policja, Straż Miejska, Straż Pożarna. Według przekazanych, nieoficjalnych informacji wszystko wskazuje na to, że kierowca był pod wpływem środków odurzających, ale będzie to jeszcze sprawdzane. Samemu kierowcy nic się nie stało, nie było rannych.

Zabytkowy budynek „Łaźni” Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii

przechodzi właśnie kapitalny remont. Prace idą pełną parą.

- Budynek na czas remontu został przekazany firmie Arbud, która prowadzi modernizację „Łaźni”. Został też powiadomiony nadzór budowlany. Będzie sporządzony raport o zniszczeniach po wypadku - dodaje Beata Drozdowska.

„Łaźnia” przy ulicy Żeromskiego to zabytkowy budynek w centrum Radomia. Powstał na bazie starej rogatki miejskiej zwanej „Lubelską” wybudowaną w 1829 roku. W latach 20. ubiegłego wieku został przebudowany na miejską łaźnię, która działała do lat 70. Od 1987 roku jest siedzibą Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolice (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie - jak dotąd - wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet. We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzna i zewnętrzną pompy ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest - według wytycznych programu - dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

- Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! - cieszy się pan Paweł. - Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie - opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolice

Gmina Zapolice w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolice złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolice uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja - dodaje na koniec.

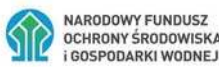
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania - obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania - dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
**hulajnoga
elektryczna!**

RADOM

„Dziadek do Orzechów” - wyjątkowe widowisko baletowe
Wyjątkowe widowisko baletowe - „Dziadek do Orzechów”, w wykonaniu Międzynarodowego Baletu Klasycznego Agencji Brussa będziemy mogli zobaczyć w sobotę, 6 grudnia, w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Początek spektaklu o godzinie 18. To arcydzieło łączy magię świat z dziecięcą wyobraźnią, prezentując taniec, muzykę i scenografię na światowym poziomie. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Stand-up w Resursie
W czwartek, 20 listopada, w Resursie Obywatelskiej przy ulicy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi znany stand-uper Mieszko Minkiewicz wraz z gośćmi. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Andrzejkowa Gala Gwiazd
W sobotę, 29 listopada, o godzinie 18 w hali Radomskiego Centrum Sportu będzie Andrzejkowa Gala Gwiazd. Wystąpią: Stachurski, Playboys, Classic, Boys, Extazy, Camasutra. **PAT**

RADOM

Pokaz Ślubnych Marzeń
W niedzielę, 23 listopada, o godzinie 13 w hotelu Hilton Garden Inn Radom odbędzie się „Pokaz Ślubnych Marzeń”, czyli Targi Weselne, organizowane przez Dianę Walkiewicz i markę DeVu. **OI**

RADOM

Legenda Polskiego Rocka
W piątek 5 grudnia o godzinie 20.00, w Radomskim Centrum Sportu będzie koncert Legendy Polskiego Rocka. Wystąpią: Bajm, Perfect i Wilki. Bilety na biletomat.pl **SW**

KRÓTKO**RADOM, PIONKI**

Zmarł Jan Zięba, dawny wicedyrektor szkoły w Pionkach

W środę, 12 listopada, zmarł Jan Zięba. Był dawnym wicedyrektorem Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach.

O śmierci Jana Zięby poinformowało Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. Jan Zięba był dawnym wicedyrektorem placówki. Zmarł w wieku 95 lat.

„Wyprowadzenie ciała z kaplicy firmy „Epitafium” przy ulicy Mieszka I 38 w Radomiu nastąpi 15 listopada o godzinie 13. Msza Żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godzinie 13:30 w kościele Matki Bożej Królowej Świata na ulicy Grzybowskiej. Wyprowadzenie ciała nastąpi na cmentarz komunalny przy ulicy Ofiar Firleja w Radomiu” - czytamy w nekrologu zamieszczonym w mediach społecznościowych Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. **JS**

miu nastąpi 15 listopada o godzinie 13. Msza Żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godzinie 13:30 w kościele Matki Bożej Królowej Świata na ulicy Grzybowskiej. Wyprowadzenie ciała nastąpi na cmentarz komunalny przy ulicy Ofiar Firleja w Radomiu” - czytamy w nekrologu zamieszczonym w mediach społecznościowych Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. **JS**

Izabela Kozakiewicz
Radom

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji rozstrzygnął przetarg na przebudowę ulicy Bernardyńskiej w Radomiu. Prace mają kosztować ponad 2,8 miliona złotych.

Spośród dziewięciu ofert złożonych do przetargu na przebudowę ulicy Bernardyńskiej w Radomiu miejski Zarząd Dróg i Komunikacji wybrał tę od firmy Zbig - Bet z Radomia. Opiewa ona na 2 815 958,20 złotych. To była najtańsza propozycja.

Zadaniem firmy będzie przebudowa ulicy oraz parkingu przed Radomskim Szpitalem Specjalistycznym. O konieczności wykonania tych prac mówi się od lat, bo od lat to miejsce straszy wyglądem i jest zmora kierowców. Dziury, wyrwy, spę-



Przebudowana ma być ulica Bernardyńska i parking przed Radomskim Szpitalem Specjalistycznym.

ści wykonania tych prac mówi się od lat, bo od lat to miejsce straszy wyglądem i jest zmora kierowców. Dziury, wyrwy, spę-

kane trylinki i płyty, rozjeżdżone trawniki - tak to wygląda w tej chwili. Do tej pory się nie udało, między innymi przez

sporne kwestie własności gruntów. Teraz ulica i parking mają w końcu być wyremontowane.

Projekt zakłada budowę ponad dwustu miejsc parkingowych, w tym kilkunastu dla osób z niepełnosprawnościami, budowę nowych dróg manewrowych, zjazdów do ulicy Lekarskiej i Tochtermana, chodników i zatoki przystankowej. Zostanie też zamontowane nowe oświetlenie. Od podpisania umowy wykonawca będzie miał 11 miesięcy na wykonanie prac - z wyłączeniem okresu od 15 grudnia do 15 marca.

Na realizację inwestycji miasto otrzymało 2 miliony złotych dofinansowania z budżetu samorządu województwa mazowieckiego. ©

AUTOREKLAMA

0011427728



do kupienia
także
w sieci



Radomski Szpital Specjalistyczny chce pożyczyć 150 milionów złotych na spłatę zadłużenia

Izabela Kozakiewicz
Radom

Zobowiązania Radomskiego Szpitala Specjalistycznego sięgają 150 milionów złotych, w tym 70 milionów złotych potrzeba na uregulowanie najpilniejszych zadłużeń.

Lecznica chce sięgnąć po preferencyjny kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego, na komercyjną pożyczkę nie ma szans. Opracowano też program naprawczy. Uda się opłacać finanse lecznicy i czy pacjenci mają się o co martwić?

Radomski szpital musi pożyczyć 150 milionów
Radomski Szpital Specjalistyczny „na minusie” jest od lat. Dług narastał, a teraz to już 150 milionów złotych. Bez pieniędzy z zewnątrz lecznica sobie nie poradzi.

- To suma zadłużeń, które były od dawna, od kiedy tu pracuję, a pracuję od 18 lat. To zadłużenie się komasuje, niespłacane ma tendencję do wzrostu i jest ogromnym obciążeniem

dla szpitala. Nie możemy na bieżąco regulować swoich zobowiązań - mówi Barbara Łopyta, dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Najpilniejsze zobowiązania tak zwane wymagalne, które trzeba spłacić w pierwszej kolejności już sięgnęły 70 milionów złotych. To pieniądze, które trzeba oddać dostawcom między innymi leków, sprzętu, czy usług świadczonych na rzecz szpitala.

- Nie zalegamy z pieniędzmi wobec naszych pracowników, nie mamy też zobowiązań cywilnoprawnych - dodaje Barbara Łopyta.

Dopytujemy, czy sytuacja szpitala jest dramatyczna i mieszkańcy mają się czego obawiać?

- Kwota, która pada przy omawianiu zadłużenia może robić wrażenie, ale pamiętajmy, że nasz szpital to duża placówka. Mamy 300 milionów złotych rocznych przychodów i ta liczba zmienia perspektywę patrzenia na dług. To nie jest łatwa sytuacja, ale mówienie o dramacie jest zdecydowanie na wyrost. Trzeba zrobić wszystko, żeby doprowadzić szpital do bilansowania się i do 2027 chcemy dojść do takiej sytuacji. Szpital pracuje, pacjenci są przyjmowani, robimy wszystko, żeby tych pacjentów było coraz więcej - mówi Barbara Łopyta.



Radomski szpital musi pożyczyć 150 milionów złotych, żeby spłacić swoje długi.

dowanie na wyrost. Trzeba zrobić wszystko, żeby doprowadzić szpital do bilansowania się i do 2027 chcemy dojść do takiej sytuacji. Szpital pracuje, pacjenci są przyjmowani, robimy wszystko, żeby tych pacjentów było coraz więcej - mówi Barbara Łopyta.

Szansa kredyty restrukturyzacyjne

Z racji sytuacji finansowej Radomski Szpital Specjalistyczny nie może sięgnąć po kredyt w banku komercyjnym na spłatę zadłużenia. Szansą jest kredyt w Banku Go-

spodarstwa Krajowego z programu restrukturyzacji i oddłużania szpitali. Już trwają przygotowania do jego uruchomienia, ale kluczem będzie ustawa. Rząd jeszcze pracuje nad jej zapisami i rozwiązaniami ratującymi zadłużone placówki.

- Czekamy na tę ustawę, która umożliwi nam aplikowanie o te pieniądze. Warunkiem będzie posiadanie planu naprawczego, nasz jest gotowy, przyjęła go już Rada Miejska. Zakłada on, że w perspektywie kilku lat, dzięki podejmowanym działaniom, doprowadzimy do zbilansowania szpi-

tala, tak aby dług nie narastał - wyjaśnia Barbara Łopyta.

Kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego miałby korzystniejsze niż komercyjne oprocentowanie. Byłaby to też pożyczka długoterminowa.

- Ten kredyt zakłada też okres karencji, kiedy daje nam się czas na wdrożenie rozwiązań naprawczych jeszcze bez konieczności spłaty rat. Wydaje się, że taki sposób na pozyskanie pieniędzy będzie korzystniejszym rozwiązaniem dla szpitala. Biorąc go, jako szpital zobowiązujemy się do realizacji programu naprawczego - zaznacza dyrektor Łopyta.

Wdroż program naprawczy

Założenia są też takie, że część pieniędzy z kredytu zostanie przeznaczona na zmiany w szpitalu wynikające z programu naprawczego. Zakładano on rozszerzenie wachlarza usług świadczonych na rzecz pacjentów. Nie ma mowy o szukaniu oszczędności poprzez likwidację łóżek, czy zwolnienia personelu.

Program zakłada rozwijanie usług wysokospecjalistycznych, które są najlepiej wyceńiane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W planach jest też budowa Centrum Lecznictwa Długoterminowego i zwiększenie liczby miejsc dla pacjentów obłożnie chorych.

- Wprowadzając plan naprawczy musimy zmienić nieco szpital, jeszcze bardziej postawić na wysokospecjalistyczne, dobrze płatne zabiegi, a te elementy wymagają przygotowań. Musimy wyposażyć nasze oddziały w nowoczesny sprzęt, zatrudnić zespół ludzi. Już teraz mocno rozwijamy kardiologię, ale uważam, że wszystkie zabiegowe oddziały w naszym szpitalu mają potencjał i powinny iść w tym kierunku. Chcemy, żeby u nas były wykonywane zabiegi, na które pacjenci do tej pory muszą jeździć do ośrodków akademickich w Lublinie, Warszawie czy Łodzi. Oczywiście, jako placówka publiczna będziemy świadczyli wszystkie usługi dla naszych pacjentów - zapowiada Barbara Łopyta. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejsku Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie - do 15-20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce - długiego czasu ładowania.



- Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacięrać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut - podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztynku działa całonocowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

- Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji - zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie - w tym m.in. na MOP-ach Bornisław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: - W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300-400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztynku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

Trio Orange Trane zagrało podczas 24. Radomskiego Festiwalu Jazzowego

Dawid Owczarek
Radom

W sobotę, 15 listopada w Centrum Aktywności Seniorów przy ulicy Traugutta odbył się kolejny koncert w ramach 24. Radomskiego Festiwalu Jazzowego. Wystąpiło trio Orange Trane.

Trio Orange Trane to formacja, która przez lata zapisała się w historii polskiego i europejskiego jazzu, a teraz powróciła, by ponownie porwać publiczność swoją energią oraz niezwykle charakterystycznym brzmieniem.

Zespół, tworzony przez wybitnych instrumentalistów: Piotra Lemańczyka (kontrabas, gitara basowa), Dominika Bukowskiego (wibrafon) oraz

Tomasza Łosowskiego (perkusja), zaprezentował program, który był prawdziwą podróżą przez różne etapy ich bogatej współpracy. Już od pierwszych dźwięków było jasne, że publiczność ma do czynienia z muzykami znajdującymi się w absolutnej czołówce europejskiej sceny jazzowej.

Koncert potwierdził to, z czego Orange Trane od lat słyną: umiejętność swobodnego łączenia tradycji i nowoczesności. Zespół po mistrzowski balansował między ekspresją a melodyjnością, między improwizacją a precyzyjnie dopracowaną strukturą utworów.

Wieczór w Centrum Aktywności Seniorów zakończył się długimi brawami. Słuchacze cieszyli się z możliwości wysłuchania muzyki zespołu. ©©



Na koncert przybyło wiele osób chcących posłuchać co miał do zaprezentowania zespół Orange Trane.

Pyszny Wół w Radomiu miał pierwsze urodziny

Redakcja Polska Press
Radom

W sobotę, 15 listopada Foodtruck Pyszny Wół w Radomiu świętował pierwsze urodziny. Były niespodzianki i darmowe burgery.

Foodtruck Pyszny Wół to miejsce dla tych co lubią wołowinę i hamburgery w różnych wydaniach. W sobotę, 15 listopada foodtruck świętował urodziny

i z tej okazji dla pierwszych 10 klientów były burgery za darmo, napój gratis. Była też słodka niespodzianka na deser. Foodtruck Pyszny Wół działa przy alei Grzeczmarzowskiego, przy Centrum Handlowym M1. W menu znajdziemy, między innymi: Karmelizowany Cebularz, Burger Classic, Burger Drwala, Pieczara, Egg Bacon, Mexican Burger, Onion Rings Burger, Cheesburger, Strips Burger czy Burger Zboja. ©©

Trzech kandydatów powalczy o stanowisko wójta Chynowa

Patryk Samborski
Chynów

W czwartek, 13 listopada, minął termin zgłaszania kandydatów w wyborach wójta gminy Chynów. Są to: Piotr Bernaciak, Stanisław Wojciech Mróz oraz Zbigniew Józef Sobieraj.

Do konieczności rozpisania wyborów doszło po śmierci dotychczasowego wójta, Tadeusza Zakrzewskiego, który zmarł 19 września. Miał 66 lat.

Premier Donald Tusk wyznaczył termin przedterminowych wyborów na niedzielę, 7 grudnia. Głosowanie odbędzie się w godzinach 7.00-21.00. Kampania wyborcza zakończy się 5 grudnia o północy.

Komitety i kandydaci mogli zgłaszać dokumenty do czwartku, 13 listopada, do godziny 16. W gminie zarejestrowano aż dziewięć komitetów wyborczych, ale ostatecznie dokumenty z odpowiednią liczbą podpisów mieszkańców złożyły trzy osoby. Poniżej przedstawiamy kandydatów w kolejności alfabetycznej.

Piotr Bernaciak

Ma 34 lata. Od 2018 roku jest radnym. Od marca 2025 roku jest dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Górze Kalwarii. Wcześniej pracował w spółce Polskie Porty Lotnicze w Warszawie, w której odpowiadał za bezpieczeństwo ru-



Od lewej: Piotr Bernaciak, Stanisław Mróz i Zbigniew Sobieraj. To oni ubiegają się będą o stanowisko wójta gminy Chynów.

chu lotniczego. Jest założycielem Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Chynów działającego już 13 lat. Z wykształcenia magister wychowania fizycznego. Absolwent Szkoły Liderów - programu Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Stanisław Wojciech Mróz

Przewodniczący Rady Gminy Chynów. Ma 56 lat, mieszka w Sułkowicach w gminie Chynów. Kandydat Komitetu Przyjazna Gmina Chynów. Jest przedsiębiorcą z terenu gminy gdzie prowadzi między innymi działalność handlową.



Jest od lat radnym a od 13 lat przewodniczącym Rady Gminy. W mediach społecznościowych napisał: „Podjąłem decyzję o kandydowaniu na urząd wójta gminy Chynów. To decyzja przemyślana, wynikająca z poczucia odpowiedzialności za naszą wspólnotę...”.

Przedterminowe wybory na wójta gminy Chynów odbędą się w niedzielę, 7 grudnia; głosowanie w godzinach 7.00-21.00.



Zbigniew Józef Sobieraj

53-letni mieszkaniec Woli Chynowskiej. Kandydat Komitetu Nasza Gmina Chynów. W przeszłości pełnił funkcję między innymi zastępcy dyrektora Mazowieckiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz zastępcy dyrektora Oddziału Wsparcia Rolnictwa. Na spotkaniu wyborczym dostał wsparcie posłów Prawa i Sprawiedliwości Agnieszki Górskiej i Zbigniewa Kuźmiuka.

©©

Miejski Urząd Pracy w Radomiu już instaluje się w siedzibie przy ulicy Żeromskiego

Janusz Petz
Radom

W Radomiu trwają przygotowania do uruchomienia Miejskiego Urzędu Pracy w biurowcu przy ulicy Żeromskiego 75A.

Nowa instytucja zacznie przyjmować interesantów 2 stycznia 2026 roku. Dyrektorem nowej instytucji będzie Łukasz Molenda, który właśnie stracił stanowisko wiceprezydenta Radomia.

Miejski Urząd Pracy do nowa instytucja, która została utworzona w we wrześniu decyzją Rady Miejskiej Radomia. Do tej pory obsługą radomskich bezrobotnych i innych interesantów zajmował się i jeszcze zajmuje do 2 stycznia przyszłego roku Powiatowy Urząd Pracy, którego organem



Budynek przy ulicy Żeromskiego 75A.

założycielskim jest starosta radomski.

Miejski Urząd Pracy już jednak instaluje się w swojej siedzibie, którą jest kupiony przez miasto od Polskich Sieci Elektroenergetycznych biurowiec przy ulicy Żeromskiego 75A.

W Miejskim Urzędzie Pracy zatrudnieni zostali przede wszystkim pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu, którzy na mocy porozumienia pomiędzy dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy i miastem zdecydowali się zmienić miejsce pracy. Mowa o 92 urzędnikach, którzy przeniosą się z siedziby Powiatowego Urzędu Pracy na ulicy księdza Łukasika do biurowca przy ulicy Żeromskiego 75 A. Część z nich już pracuje w siedzibie Miejskiego Urzędu Pracy. Formalnie wszyscy zmienią pracodawcę 15 grudnia.

- Obecnie w biurowcu przy ulicy Żeromskiego 75A trwają drobne prace remontowe, tak aby przystosować ten budynek do jego pełnego funkcjonowania. Są tam prowadzone wszelkie prace związane z infrastrukturą informatyczną

i teleinformatyczną. Jesteśmy w środku tych przygotowań, ale dzisiaj możemy ze spokojem sumienia mówić, że nowy urząd zacznie normalnie funkcjonować od 2 stycznia - mówi Marta Michalska - Wilk, wiceprezydent Radomia. Miejski Urząd Pracy będzie funkcjonował na I i na II piętrze biurowce. Pozostałe kondygnacje zajmą inne wydziały i jednostki organizacyjne Urzędu Miasta.

Wciąż nie wiadomo jaka będzie przyszłość pozostałych trzech budynków, sąsiadujących z biurowcem przy ulicy Żeromskiego 75A, których właścicielem są Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Zapewne zostaną one wystawione na sprzedaż, ale pewnym problemem może być infrastruktura techniczna, która służy jeszcze do zarządzania liniami energetycznymi. ©©

Panu Mecenasowi Marcinowi Waligórskiemu
wyraży szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty
składają

Dyrekcja i Pracownicy Świętokrzyskiego Centrum
Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach

Opóźniona rozbudowa Centrum Informatyki

Janusz Petz
Radom

Trwa rozbudowa Centrum Informatyki Resortu Finansów w Radomiu. W stosunku do zaplanowanego wcześniej harmonogramu jest już opóźnienie.

Wykonawcą inwestycji wyłonionym w przetargu jest firma Budimex. Wartość kontraktu to 228,7 milionów złotych. Gdy rozpoczynano budowę w 2022 roku zapowiadano, że zostanie ona ukończona w I kwartale 2025, tymczasem robotnicy są wciąż na placu budowy.

Działające przy ulicy Samorządowej w Radomiu od wielu lat Centrum Informatyki Resortu Finansów jest rozbudowywane o nową serwerownię. Serwerownia CIRF ma charakter tak zwanej infrastruktury krytycznej z racji na szczególne znaczenie danych jakimi zarządza się w obiekcie; została zaprojektowana, aby zapewnić bezpieczeństwo przechowywanym danym oraz dużą wydajność i ciągłość pracy systemów; w serwerowni administruje się takimi danymi jak pozyskanymi w procesie rozliczania rocznych zeznań PIT (system e-PIT); to tu spływają dane o użytkownikach autostrad poprzez system e-Toll; serwerownia monitoruje i zabezpiecza cyfrowe dane 24



Tak w listopadzie wyglądał stan rozbudowy Centrum Informatyki Resortu Finansów w Radomiu.

godziny przez 7 dni w tygodniu.

Dzięki rozbudowie Centrum zyska przestrzeń serwerową, niezbędną do wparcia szybko zwiększającej się liczby cyfrowych usług resortu finansów. Serwerownia CIRF powiększy się o dodatkowe 1,2 tysiące metrów kwadratowych komór serwerowych. Wzmocniona zostanie także usługa odtworzeniowa, dzięki inwestycji w systemy zapewniające ciągłość działania resortu po ewentualnej katastrofie.

Po rozbudowie będzie to jedno z największych Data Center w Polsce. Będą tu nowe rozwiązania ekologiczne jak system odzyskiwania ciepła przez serwery, odzyskiwanie wód opadowych i własną farmę fotowoltaiczną

Łączna powierzchnia użytkowa obiektu to około 5 510,00 metrów kwadratowych, natomiast kubatura: 37 107,00 metrów sześciennych. Na terenie inwestycji zaplanowano również parking na 36 miejsc postojowych wraz z budową stacji ładowania dla samochodów hybrydowych, elektrycznych, rowerów i motorowerów elektrycznych. Wykonana zostanie także naziemna instalacja modułów fotowoltaicznych o minimalnej mocy 150 kilowatów. ©©

Działające przy ulicy Samorządowej Centrum Informatyki Resortu Finansów jest rozbudowywane o nową serwerownię.

Lodowisko w Zwoleniu gotowe na zimę. Tafla czeka tylko na mróz

Patryk Samborski
Zwolenie

Na boisku kompleksu sportowo-rekreacyjnego Orlik w Zwoleniu powstało mobilne lodowisko o powierzchni 600 metrów kwadratowych.

Obiekt jest już gotowy, a teraz wszystko zależy od pogody. Gdy tylko temperatura spadnie, rozpocznie się sezon na łyżwy. Zobacz, jak wygląda nowa zimowa atrakcja.

Zwoleń przygotowuje się do zimowego sezonu na sportowo. Na terenie kompleksu Orlik zakończony został montaż nowego, sztucznego lodowiska, które już wkrótce stanie się miejscem rekreacji dla mieszkańców w każdym wieku. Obiekt posiada kompletne wyposażenie - od instalacji mrozącej i agregatu chłod-



Zakończony został montaż sztucznego lodowiska.

niczego, po bandy, podłoże i sprzęt pomocniczy.

Powierzchnia tafli wynosi około 600 metrów kwadratowych, co pozwoli na swobodne korzystanie z lodowiska zarówno amatorom, jak i bardziej zaawansowanym łyżwiarzom.

Przy obiekcie ustawiono specjalny kontener z wypożyczalnią sprzętu, w której dostępnych będzie 100 par łyżew, suszarka, kaski oraz tzw. „pingwinki”, czyli chodziki do nauki jazdy dla najmłodszych. Wypożyczalnia została w pełni przystosowana do potrzeb użytkowników - wyposażona w regały i niezbędne zaplecze techniczne.

Jak informuje Urząd Miejski w Zwoleniu, prace przy montażu przebiegły sprawnie i profesjonalnie. Miasto dziękuje firmie PIRUET za przygotowanie lodowiska i zapewnienie wysokiej jakości wykonania. Teraz pozostaje jedynie czekać na mrozy, które pozwolą na wylanie tafli i otwarcie obiektu. Władze miasta zapowiadają, że data oficjalnego otwarcia zostanie ogłoszona wkrótce. ©©

REKLAMA

0011409946



ALIOR BANK



iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcje kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

Zmarł doktor Cezary Torz, kierownik Urologii Radomskiego Szpitala

Izabela Kozakiewicz
Radom

Cezary Torz, kierownik Oddziału Urologii Radomskiego Szpitala Specjalistycznego zmarł w czwartek, 13 listopada. Miał 65 lat.

Cezary Torz był doktorem nauk medycznych, od 2018 roku kierował Oddziałem Urologii szpitala przy ulicy Tochtermana

w Radomiu. Przez wiele lat był też konsultantem wojewódzkim w dziedzinie urologii.

- Zapisał się w naszej pamięci nie tylko jako wybitny specjalista, lecz przede wszystkim jako człowiek o wielkim sercu. Przez lata swojej pracy zawodowej pomógł niezliczonej liczbie pacjentów... - czytamy na stronie facebookowej Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. ©



Doktor Cezary Torz zmarł w czwartek, 13 listopada, w wieku 65 lat.

W Radomiu było sympozjum „Przystań wsparcia dla rodziny”

Patryk Samborski
Radom

W czwartek, 6 listopada, w Akademii Handlowej Nauk Stosowanych w Radomiu odbyło się sympozjum „Przystań wsparcia dla rodziny” zorganizowane przez Fundację Familis.

Wydarzenie poświęcone było rodzicielstwu, w tym pieczy zastępczej. Uczestnicy wysłuchali wystąpień ekspertów, a spotkanie zakończyła dyskusja i sesja pytań.

Wauli Akademii Handlowej Nauk Stosowanych w Radomiu spotkali się specjaliści, pedagodzy, psychologowie i rodzice, by wspólnie rozmawiać o wyzwaniach współczesnego rodzicielstwa.

Sympozjum „Przystań wsparcia dla rodziny” otworzyła prezes Fundacji Familis, Izabela Kolanowska, która podsumowała realizację projektu.

Następnie uczestnicy wysłuchali prelekcji doktor Aleksandry Piotrowskiej, psycholog z Uniwersytetu Warszaw-



Fundacja Familis zorganizowała w Radomiu sympozjum „Przystań wsparcia dla rodziny”.

skiego, która w wystąpieniu „Współczesne interpretacje prawa dziecka do miłości” poruszyła temat emocjonalnych potrzeb najmłodszych i znaczenia bezwarunkowej akceptacji w procesie wychowania.

W dalszej części spotkania Ewa Gardyańczyk-Wojnowska z Centrum Odkrywania Doskonałości opowiedziała o tym, jak codzienne środowisko rodzinne kształtuje rozwój mózgu dziecka. Z kolei doktor Marian Łakomski z Ośrodka Profi-

laktyki i Terapii Uzależnień w Radomiu zwrócił uwagę na rodzinne uwarunkowania zachowań ryzykownych u dzieci i młodzieży.

O emocjonalnym bezpieczeństwie w dzieciństwie mówili też Małgorzata Jamka z Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, która przedstawiła wystąpienie o pozabezpieczonych stylach przywiązania jako skutkach krzywdzenia, oraz Joanna Rejtczak, certyfikowany diagnosta ADOS-2 i terapeuta

integracji sensorycznej, która omówiła rolę relacji w rozwoju dziecka w pieczy zastępczej.

Spotkaniu towarzyszyła również wystawa fotograficzna „Siła jest kobietą”, prezentująca portrety matek, opiekunek i kobiet, które każdego dnia niosą wsparcie swoim bliskim.

Sympozjum zakończyła otwarta dyskusja i sesja pytań, w której uczestnicy dzielili się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami.

©

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI G OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia decyzyjnych dotacji, chętnie docelowali się na wymianę „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy – o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo wybudowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” – skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawy paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda – rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybry-

dowych, łączących różne źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

Jaszczurki, węże, pająki... na targach terrarystycznych

Dawid Owczarek
Radom

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 listopada, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu odbywały się targi terrarystyczne Exoticarium.

Targi Exoticarium to cykliczna impreza odbywająca się co weekend w innym mieście. Tym razem po raz kolejny odwiedziła Radom.

Na gości czekały niezwykle okazy egzotycznych zwierząt. Były tam: węże, pająki, modliszki, gekony, agamy i wiele innych. Dodatkowo, w sekcji botanicznej zaprezentowane zostały rośliny do różnych biotopów terrariów, rarytasy dla kolekcjonerów oraz rośliny owadożerne. Dodatkowo nie zabrakło także stoisk akwarystycznych.

Podczas targów terrarystycznych można było zobaczyć wyjątkowy import prosto z Ameryki. Wśród zwierząt zza oceanu były między innymi: największy na świecie biczko-



Wiele ciekawych okazów można było podziwiać podczas targów terrarystycznych Exoticarium w hali przy Narutowicza.

odwłokowiec, potocznie zwany „Vinegaroon”; skorpion pustynny – jeden z największych i najbardziej spektakularnych skorpionów na świecie, pochodzący z gorących pustyń Arizony; ptaszniak blond – ten

piękny i niezwykle łagodny ptaszniak to ikona amerykańskiego południa. Słynie głównie ze złocistego ubarwienia, niezwykle spokojnego usposobienia, a także długowieczności.

Zwiedzający nie mogli narzekać na ścisk, gdyż otrzymali oni ogromną przestrzeń na przyglądanie się zwierzętom. Mimo różnych cen wielu z nich zakupiło dla siebie zwierzę, bądź wystroj terrarium. ©

Seniorzy z grójeckiego spotkali się w Warce. Były rozmowy i świetna zabawa

Patryk Chruślak
Warka

W czwartek, 13 listopada w Centrum Sportu i Rekreacji w Warce odbyło się Święto Seniorów Powiatu Grójeckiego.

Seniorzy z całego powiatu grójeckiego spotkali się w Warce, by wspólnie świętować przy muzyce, występach arty-

stycznych i serdecznych rozmowach. Wydarzenie miało charakter kulturalno-integracyjny. W programie znalazły się występy artystyczne i wiele atrakcji. Ważną częścią wydarzenia było oficjalne podziękowanie dla aktywnych seniorów i grup senioralnych z terenu powiatu grójeckiego, którym przekazane zostały listy gratulacyjne. Spotkanie zakończyła potańcówka. ©



Podczas spotkania seniorów w Warce był też czas na dobrą zabawę.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu - największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyżerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

- Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu - przypomina **Artur Beck**. - Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwojowe przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA – bo pomagamy mamy w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwyklej przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienią powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Fundusze Europejskie
dla RybactwaRzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską

Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Smak, który opowiada historię

Jesiotr powraca na nasze stoły, łącząc tysiącletnią tradycję z nowoczesną kuchnią
– a przy okazji będąc też prawdziwym superfood

Kinga Baranowska-Sochacka | fot. Łukasz Piecyk



Restauracje coraz częściej serwują dania z jesiotra, promując go nie tylko jako produkt premium, ale przede wszystkim jako element polskiej tożsamości kulinarnej. Nic dziwnego – to ryba o bogatej historii, niepowtarzalnym smaku i prozdrowotnych właściwościach, a do tego wygodna w konsumpcji, bo nieposiadająca ości.

Powrót do korzeni i slow food

Jesiotr to ryba o tysiącletniej tradycji. Obecnie coraz częściej pojawia się w restauracyjnym menu w roli polskiego dziedzictwa kulinarnego. Współczesny trend „powrotu do korzeni” promuje produkty tradycyjne i sezonowe, a mięso i kawior z jesiotra doskonale wpisują się w lokalną tradycję kulinarną jako symbol polskości i regionalizmu. Opowiadanie historii jesiotra w restauracjach pozwala konsumentowi poczuć więź z tradycją, a kulinarny storytelling jest elementem budowania wartości dodanej dla produktu. Moda na „slow food” również sprzyja popularyzowaniu dań z jesiotra w restauracjach, bo zachęca do świadomego wyboru: kupowania ryb z dobrego źródła i wspierania lokalnych producentów.

– Jesiotr doskonale sprawdza

się również w turystyce kulinarnej, która polega na poznawaniu i doświadczaniu lokalnej kuchni. Klienci restauracji coraz częściej interesują się pochodzeniem produktów, bo tożsamość regionalna jest dla nich istotna – dopowiada Tomasz Ciesielski, prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

Jesiotr ma delikatne mięso i jest prawdziwym „superfood” – bogatym w pełnowartościowe białko, kwasy omega-3, witaminy A, D, E oraz minerały, takie jak selen, fosfor i jod.

– Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.

Mięso jesiotra wykazuje działanie przeciwtłuszczeniowe i budujące odporność, a zawarte w nim minerały wspierają układ mięśniowo-nerwowy, metabolizm energetyczny i pracę tarczycy. Kwasy omega są niezbędne dla prawidłowej pracy mózgu, a witaminy rozpuszczalne w tłuszczach odpowiadają za zdrowe kości, wzrok i skórę.

– Jesiotr jest świetnym wyborem dla osób dbających o linię, bo ma niską kaloryczność i jest lekkostrawny. Poza tym to ryba bezpieczna, bo nie ma ości, więc można go podawać dzieciom – dodaje

Ewa Politowska-Krajniewska, szefowa kuchni w restauracji Spichrz.

Wyjątkowe doświadczenie kulinarne

Jesiotr w menu to danie premium – warunkiem jest jednak świeżość ryby. Mięso świeże powinno być jędrne, wilgotne i sprężyste, gotowane lub pieczone – delikatne, ale nie rozpadające się, a wędzone – lekko połyskujące i jednolite w kolorze.

– W rozpoznaniu świeżego jesiotra na talerzu pomoże nam ocena organoleptyczna. Po pierwsze zapach – lekki, wody słodkiej, jeziora lub rzeki. Po drugie smak – jednolity, niezaburzony goryczką ani kwasowością. Ważna jest też struktura mięsa, przy oddzielaniu blaszek mięso musi być czysto białe i lśniące, a nie mętne czy sine – tłumaczy Łukasz Lofek.

Gwarancją najwyższej jakości, wartości odżywczych i świeżości jest pochodzenie ryby z certyfikowanych hodowli, np. zrzeszonych w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych – wówczas każda porcja ryby to nie tylko smak, ale też opowieść o polskich tradycjach hodowlanych i trosce o środowisko. Jesiotr z hodowli zrzeszonych w organizacji pochodzi z kontrolowanego środowiska, w którym zapewnia się optymalne warunki wzrostu, jakość wody i zbilansowaną dietę. Hodowle przestrzegają standardów bezpieczeństwa żywności i zrównoważonego rozwoju, a ryby są dostarczane szybko po zbiorze, dzięki czemu mięso jest jędrne, sprężyste i ma odpowiednią konsystencję.

– Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw. Nie ma tutaj mowy o żadnych pośrednikach, dlatego mamy gwarantowaną świeżość. Od wyłowienia ryby do jej serwisu na stół mija zaledwie kilka godzin. Pochodzenie ryby odpowiada za 50 proc. sukcesu dania – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska. – Jesiotry z gospodarstw zrzeszonych w organizacji są tak świeże, że to prawdziwe produkty premium.

Restauracje serwują nie tylko świeże, wędzone czy marynowane mięso z jesiotra – ale również kawior.

– Kawior powinien być schłodzony i podawany na lodzie. Waż-



– **Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska.**

ne, aby był nakładany łyżką z masy perłowej lub drewnianą, żeby nie zepsuć jego smaku – dodaje Ewa Politowska-Krajniewska.

Świadome wybieranie jesiotra wymaga uwagi zarówno ze strony restauracji, jak i klienta. Kluczowe jest weryfikowanie pochodzenia i gatunku ryby, dbanie o odpowiednie przechowywanie i przygotowanie mięsa oraz edukacja klienta i informowanie go o formie podania, świeżości i certyfikatach jakości. Przed wyborem dania z jesiotra w restauracji warto sprawdzić, czy ryba pochodzi z hodowli zrzeszonej w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, zapytać, kiedy została złowiona oraz upewnić się, że mięso było przechowywane w odpowiednich warunkach.

– Moim zdaniem to kelner powinien zachęcić klienta do spróbowania dania z jesiotra krótką opowieścią o historii oraz właściwościach ryby – konkuje Łukasz Lofek. – Najważniejsze jest to, czy ryba przyjeżdża świeża czy mrożo-

na, a także czy dostarcza ją hodowca czy pośrednik. Hodowca musi należeć do organizacji, bo wtedy podlega kontroli. Organizacja daje gwarancję dobrej jakości produktów oraz pełnej historii pochodzenia.

Jesiotr dziś to nie luksus dla wybranych – to produkt coraz częściej spotykany w dobrych restauracjach. Dzięki nowoczesnym hodowlom stał się bardziej dostępny, a jego jakość wciąż dorównuje dzikim okazom. Warto spróbować go choć raz, by poznać delikatne mięso i wyjątkowy smak ceniony przez szefów kuchni na całym świecie.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

Gospodarstwo Rybackie „Bełżec”,
Rzeszowska 6, 22-670 Bełżec
Gospodarstwo Rybackie
Antoniówka, Al. Jana Pawła II
19/71, 37-450 Stalowa Wola

Szczegółowe informacje
dostępne na stronie
jesiotrowate.torun.pl



– **Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.**



FOT. 123RF

Z policyjnych statystyk wynika, że w Polsce wręcz lawinowo rośnie liczba małoletnich, co do których występuje prawdopodobieństwo, że są ofiarami przemocy domowej

Biła, bo spać nie chciało. Młode matki i dramaty dzieci

Agnieszka z Torunia pobiła dwuletnią córeczkę, bo dziecko nie chciało spać podczas imprezy. Julia z Radzyna Chełmińskiego biciem „uspokajała” Brajanek, gdy płakał. - Takich spraw dynamicznie przybywa - mówią prokuratorzy

Malgorzata Oberlan

Ustawa Kamilka” działa. Zgłoszeń dotyczących przemocy wobec dzieci czy wręcz znęcania jest zdecydowanie więcej. Wzrosła społeczna wrażliwość i profesjonalizm służb, instytucji. Tylko w naszej prokuraturze i tylko w bieżącym roku prowadziliśmy lub nadal prowadzimy 140 spraw dotyczących znęcania się w rodzinie. Większość odnosi się do dzieci, a podejrzanymi często są młodzi rodzice. I nawet jeśli część tych spraw umarzamy, to efektem i tak zawsze jest przynajmniej wgląd w sytuację rodziny - podkreśla prokurator Joanna Becińska, kierująca Prokuraturą Rejonową Toruń Wschód.

To właśnie ta prokuratura w październiku postawiła

Agnieszce W. zarzuty znęcania się nad dwuletnią córeczką. Ta 24-letnia matka tak pobiła dziecko, że trafiło ono do szpitala. Kobieta jest w areszcie.

Agnieszka i Wiktoria. Biła, bo dziecko nie pozwoliło jej imprezować

Blok na Jakubskim Przedmieściu w Toruniu. Porządne osiedle. To tutaj rozgrywał się dramat dwuletniej Wiktorii - dziewczynki wychowywanej przez 24-letnią toruniankę.

Jak nietrudno policzyć, Agnieszka W. została matką mając lat 22. Z ojcem dziecka jej się nie ułożyło. Ale, jak przekazuje prokuratura, uznał córkę, dziecko nosi jego nazwisko. Dobrowolnie płacił też alimenty. Agnieszka natomiast pracowała

- wtedy do dziecka przychodziła opiekunka i to ona 19 października br. stanęła na wysokości zadania.

- Widząc obrażenia u dziecka, opiekunka wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Potem lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówi prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Od 19.10. dziewczynka była hospitalizowana w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Zajmowały się nią tutaj „oddziałowe ciotki”, czyli pielęgniarki. Wiktoria najbardziej fizycznie ucierpiała 18.10. Wtedy jej matka święto-

wała swoje urodziny. Była to domowa impreza ze znajomymi, alkoholem i marihuaną. Dziecko w niej wybitnie przeszkadzało, bo nie chciało spać...

- Poirytowana sytuacją matka kilkukrotnie udawała się do pokoju, gdzie dziecko spało, chcąc je „uciszyć”. Agnieszka W. uderzała dziecko w pośladki, po twarzy, głowie, uciskała rączki, zasłaniała twarz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Impreza trwała do późnych godzin nocnych. Następnego dnia interwencję podjęła wspomniana opiekunka. Sama Agnieszka W. natomiast w prokuraturze usłyszała zarzuty znęcania się nad własnym dzieckiem i została tymczasowo aresztowana na 3 miesiące.

- Matka przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, ale, jak wyjaśniała, „nie spodziewała się, że te uderzenia mogły być tak mocne i spowodować tak rozległe obrażenia”. Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności - zaznacza rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Jak długo trwała krzywda Wiktorii? Śledczy już przekazują, że jeśli nie biła, to przynajmniej poważnie zaniedbywana mogła być także przed krytycznym 18 października. Tak zeznają świadkowie. Teraz dziewczynka decyzją sądu rodzinnego trafić ma do rodziny zastępczej.

Julia i Brajanek. Biła, bo płakał i ją denerwował

Jak w sądach kończą się sprawy takich matek? Różnie. W tym roku wyrok usłyszała 19-letnia Julia W. z Radzyna Chełmińskiego. Sprawa była głośna nie tylko w Kujawsko-Pomorskiem.

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat próby (to okres maksymalny), dozór kuratora przez ten czas, zobowiązanie do podjęcia pracy zarobkowej oraz zakaz jakiegokolwiek kontaktowania się i zbliżania do syna Brajana na okres 5 lat - to kara dla Julii W. za znęcanie się nad synkiem.

Wyrok zapadł w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie. Młoda matka przyznała się do znęcania i dobrowolnie poddała się karze - uzgodnionej z prokuraturą. Chłopczyk natomiast już na etapie wszczęcia śledztwa przez prokuraturę trafił do pieczy zastępczej. Jest bezpieczny.

- Jeśli Julia W. złamie warunki obowiązujące ją podczas 5-letniego okresu próby, np. te dotyczące zbliżania się do dziecka na odległość mniejszą niż sto metrów, to zarządzone może zostać wykonanie zawieszzonej kary więzienia - podkreśla prokurator Agnieszka Żuchowska, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Wąbrzeźnie.

W ocenie prokuratury, która przed wyrokiem wyrażała

zgode na taką właśnie karę, maksymalny okres próby i dozór kuratora w tym czasie lepiej spełnią swoją rolę wobec Julii W. niż np. rok bezwzględnej więzienia, po którym młoda kobieta wyjdzie na wolność i nie zmieni postawy życiowej.

Według ustaleń Prokuratury Rejonowej w Wąbrzeźnie, znęcanie się nad Brajankiem trwało praktycznie od jego urodzenia (2023 r.), a przerwane zostało dopiero w krytycznym dniu 26.02.2024 r. Wtedy nieprzytomny chłopczyk trafił do ośrodka zdrowia, a z niego - do szpitala w Grudziądzu. Wcześniej, jak ustaliła prokuratura, 19-letnia matka swojego synka nie tylko zaniebdywała (nie karmiła, nie przewijała), ale także szarpała go, biła, krzyczała. - Tłumaczyła, że denerwował ją płacz dziecka i w ten sposób go „uspokajała”. Ojciec dziecka natomiast zeznał w śledztwie, że niczego niepokojącego nie zauważył i że oboje opiekowali się synem dobrze - powiedział nam prokurator rejonowy Janusz Biewald.

To, że Brajan musiał być bity i to poważnie, po całym ciecie, wyszło na jaw za sprawą lekarzy. Odkryli ślady starszych obrażeń, ale i te, które powstały w okolicach 26 lutego ub. r. Prokuratura w akcie oskarżenia doprecyzowała, że chłopczyk bity był przez matkę po całym ciecie - głowie, brzuchu, pośladkach.

Radzynianka swoje pierwsze dziecko urodziła mając 17 lat. Pierworodny syn Alan został jej i ojcu odebrany, bo para była niewydolna rodzicielsko. Dziecko trafiło do pieczy zastępczej. W 2023 r. młoda kobieta została matką kolejny raz - urodziła Brajana. Czy rodzic będzie dalej? Niewykluczone. Przecież żaden wyrok sądu tego nie zakazuje...

Skala przemocy poraża. A najmniejsze dzieci „poza systemem”

Przypadków znęcania się nad dziećmi przez rodziców, w tym przez młode matki, przybywa. W kraju doniesienia o podobnych dramatach pojawiają się regularnie. W grudniu minionego roku PAP donosił: „11-miesięczna dziewczynka została przyjęta do Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka we Wrocławiu w sobotę. Przywiozła ją jej 20-letnia matka, mieszkanka powiatu dzierżoniowskiego. Lekarzy zaniepokoiły obrażenia na ciele dziecka i powiadomili policję. Kobieta i jej 27-letni konkubent, który nie jest ojcem dziecka, zostali zatrzymani”.

Na początku stycznia br. natomiast media w całym kraju odnotowały, że: „2 stycznia Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim postawiła zarzuty 19-latkce i 30-latkowi, którzy od 27.10. do 30.12. ub. r. działając wspólnie i w porozumieniu, znęcali się psychicznie i fizycznie nad swoją

dwumiesięczną córeczką. (...) Rodzice z Kępna (woj. wielkopolskie) swoje zachowanie usprawiedliwiają płaczem dziecka. Za popełnione przestępstwa grozi im nawet do 20 lat więzienia”.

To tylko przykłady, promil zjawiska. Z policyjnych statystyk wynika, że w Polsce wręcz lawinowo rośnie liczba małoletnich, co do których występuje prawdopodobieństwo, że są ofiarami przemocy domowej. W 2022 r. było ich 10 tys. 982, rok później - 17 tys. 039, a w 2024 r. aż 25 tys. 723. Tu przypominamy, że to właśnie w tym roku weszła w życie „Ustawa Kamilka” (luty 2024).

Taki wzrost liczby zgłoszeń niepokoi, ale - paradoksalnie - świadczy też o lepszym funkcjonowaniu systemu ochrony dzieci, choć nadal istnieje tzw. ciemna liczba. Otoczenie jest coraz bardziej wrażliwe na płacz dziecka za ścianą, klapsy wymierzane na ulicy, siniaki. Częściej reagują też szkoły, służba zdrowia, pracownicy socjalni.

W pewien sposób „poza systemem” pozostają jednak najbardziej bezbronni dzieci - niemowlęta i te do trzeciego roku życia, te, które nie trafiają do żłobka czy przedszkola, zdane są na rodziców. A ci, szczególnie młodzi, nierzadko są do rodzicielstwa kompletnie nieprzygotowani.©

WARTO WIEDZIEĆ

„Ustawa Kamilka” i większa mobilizacja służb oraz instytucji

„Ustawa Kamilka” została wprowadzona po śmierci dziecka z Częstochowy jako kompleksowa regulacja prawna mająca na celu lepszą ochronę dzieci przed przemocą oraz zapewnienie skutecznej pomocy w przypadkach krzywdzenia małoletnich. Celem ustawy jest stworzenie systemu prewencji oraz interwencji, który zwiększa bezpieczeństwo dzieci i wspiera instytucje, rodziców oraz opiekunów w odpowiednim reagowaniu na zagrożenia wobec dzieci.

Ustawa weszła w życie w 2024 r., a w br. była już nowelizowana. Niektóre rozwiązania w praktyce okazały się nietrafione, wymagały korekty. Jak podkreślają jednak prokuratorzy, nowe prawo na pewno już skutkuje większym profesjonalizmem służb i instytucji, a także wyczuleniem na sytuacje krzywdzenia dzieci. Rośnie też w społeczeństwie wrażliwość i świadomość konieczności reagowania na przemoc.

Okazało się, że gwiazdny anturaż – po latach zapomnienia – jest na tyle atrakcyjny dla widza, że warto za-inwestować weń 20 mln dolarów – pod koniec lat 70. sumy dość niebagatelnej. Przykładowo „Gwiezdne wojny” George’a Lucasa, które miały premierę w maju 1977 r., kosztowały połowę mniej.

Z powrotem do kina

Jerzy Płazewski, nestor polskiej krytyki filmowej, a poza tym pionier analiz nad kinem s.f. nazwał „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” mianem „Kina Nowej Przygody”. Termin szybko stał się kluczem określającym reżyserskie wycieczki końca lat 70. w stronę filmowego wszechświata. A które skutkowały powstaniem wysokobudżetowych widowisk przeznaczonych dla szerokiej publiki.

Jakie cechy miało „Kino Nowej Przygody”? Dynamikę, przegodowość, lekkość, elementy humorystyczne, stosowną scenografię, w której nieodłącznym elementem był kosmita. Zwyczajnie życzliwy, jak w „E.T.”, albo wręcz przeciwnie, jak w „Terminatorze”. Co ważne – takie kino nastawione było na komercję, stąd w ramach nurtu chętnie tworzone nawiązania i sequele, a produkcji filmowej towarzyszyła sprzedaż gadżetów i zabawek.

„Geneza Kina Nowej Przygody – dowodzi w tym duchu Jerzy Szyłak, filmoznawca – wiąże się z dążeniem producentów do tworzenia takich filmów, które sprawiłyby, że widzowie chętnie wydawaliby pieniądze na wizytę w kinie, pomimo rosnącej popularności telewizji (...) Twórcy tego typu widowisk twierdzili też, że kieruje nimi nostalgia za dawnym kinem i chęć tworzenia takich produkcji, jakie sami dawniej z przyjemnością oglądali”.

Wabienie widza

To ostatnie, czyli kinowa nostalgia, jest w przypadku Stevena Spielberga dość istotne. Urodzony w 1946 r. wychował się – jak sam twierdzi w wywiadach – na fantastyczno-naukowej klasycie lat 50. i 60.: „Wojnie światów”, „Dniu, w którym zatrzymała się Ziemia”, „Inwazji porywaczy ciał”, czy wreszcie „Planie 9 z kosmosu”, słusznie uznanym za najgorszy film w historii amerykańskiej s.f.

Można zrozumieć Spielbergowsy sentyment do tamtych ramot, których przesłanie osadzone było w klimacie zimnej wojny, zaś od strony wizualnej przypominały paradokumentalne propagandówki. „Wojna światów”, nagrodzona – jak na ironię – Oscarem za efekty specjalne, ma w sobie tyleż sensacyjności co nudy, a „Inwazja porywaczy ciał”, która aż kusi tytułem, skupia się jedynie na budowaniu u oglądających parano-



„Bliskie spotkania trzeciego stopnia” były pierwsze, ale to „Gwiezdne wojny” zdobyły większą popularność. Tym niemniej to film Spielberga zmienił kino SF raz na zawsze

Kosmici po liftingu według Stevena Spielberga

15 listopada 1977 r. miała miejsce premiera „Bliskich spotkań trzeciego stopnia” – filmu Stevena Spielberga, człowieka, który popkulturę zabrał ponownie w kosmos

Mariusz Grabowski

icznego klimatu. O „Planie 9 z kosmosu” lepiej zamilczeć.

Powrót do tematyki kosmicznej w zamyśle Spielberga i Lucasa miał być czymś zupełnie innym. Szyłak pisze: „miał zadziwić i zainteresować widza atrakcyjnymi plenerami, obfitością efektów specjalnych i zaskakującymi pomysłami inscenizacyjnymi (...) z wieloma zwrotami i ciekawymi wydarzeniami. W tak intensywnie prowadzoną fabułę twórcy wplatali dowcipy wypowiadzi i sceny komiczne” (tekst „Kino Nowej Przygody. Jego cechy i granice” z 2011 r.).

Kierunek: kosmos

O ile w „Gwiezdnym wojnach” dowcipnisiów nie brakuje, to „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” są pod tym względem stonowane. Główny bohater – pracujący w elektrowni Roy Neary – ma za zadanie zbadać przyczyny zakłóceń energetycznych na znacznym obszarze stanu Indiana. Gdy zjawia się na miejscu, jego furgonetka zostaje nagle oświetlona intensywnym światłem i wpada w turbulencje. Ta-

kie oko w oko z kosmitami raczej nie skłania do dowcipkowania.

Od tego momentu celem egzystencji Roya jest pogoń za obcymi. Co więcej, jest głęboko przekonany, że spotkanie z obcą formą życia dojdzie u stóp góry Devils Tower, znajdującej się w Hrabstwie Crook w stanie Wyoming. Dodatkowo w sprawę miesza się armia, która także chce uczestniczyć w spotkaniu z kosmitami. W finale dochodzi do spotkania z obcą cywilizacją. Na tyle udanego, że Roy wsiedla na statek przybyszów i uszczęśliwiony wylatuje w ich towarzystwie w gwiazdy.

Naïwne? Zapewne, ale fabuła odgrywała w tym filmie znaczącą rolę, nie mniej niż wizualność, za którą „Bliskie spotkania” dostała Oscara. Faktycznie, zdjęcia autorstwa Vilmosa Zsigmonda, ukazujące pulsujący światłem i muzyką statek Obcych robiły piorunujące wrażenie.

Profesor od UFO

W przeciwieństwie do innych twórców, Spielberg miał na tyle rozsądku, że w filmie ani razu nie widzimy kosmitów. Ich rozświe-

tlony statek wystarczył oglądającym do uruchomienia wyobraźni. Zresztą, jak twierdził później w wywiadach, chciał oddać na ekranie własną wizję tego, jak „naprawdę mógłby wyglądać nasz pierwszy kontakt z inną cywilizacją”.

Konsultantem „Bliskich spotkań” był prof. Josef Allen Hynek, astronom a z zamiłowania ufoolog, doradca US Army w kwestiach kontaktów z kosmitami. W sferach naukowych Hynek traktowany był z przymrużeniem oka, ale jego nazwisko dodawało filmowi stosownej powagi. Pojawił się zresztą na ekranie w końcowych scenach.

Za wojskowe pieniądze Hynek, przez blisko dwie dekady, realizował tzw. Project Blue Book, który dotyczył wyłącznie obserwacji Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. W jego ramach oficjalnie przebadano 12 tys. 618 przypadków UFO. Można sobie wyobrazić, że dla Spielberga był prawdziwym autorytetem w kwestiach pozaziemskich cywilizacji, a ich nocne pogaduchy o kosmitach musiały być nad wyraz ekscytujące.

Jak go nazwiemy?

Przejdźmy do kwestii nomenklaturowych. Gdy już „Bliskie spotkania” święciły ekranowe triumfy, wśród fanów rozgorzała dyskusja nad tytułem. Chociaż w samym filmie nigdy nie pojawia się wytłumaczenie tytułu, nietrudno odgadnąć, że „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” to bezpośredni kontakt z obcą formą życia. Sformułowanie pochodzi wprost od wspomnianego wyżej Josefa Allena Hynka, który stosował je w swoich książkach.

„Mniej bliskie” są zatem spotkania drugiego i pierwszego stopnia: spotkanie drugiego stopnia to odkrycie dowodów potwierdzających wizytę obcych form życia na Ziemi, a spotkanie pierwszego stopnia to jedynie zobaczenie UFO.

Logicznie więc tytuł jest sprzeczny – podnoszono w licznych sporach na temat filmu. Owładnięty paranoją na temat ufoludków Roy Neary powinien być bohaterem inaczej zatytułowanej fabuły. W 1980 r. Spielberg wyznał w rozmowie z dziennikarzami „The Magazine of Fan-

tasy & Science Fiction”, że początkowo film miał mieć tytuł „The Visit”, ale nie spodobał się gościom wykładającym pieniądze, czyli szefom Columbia Pictures. Był – jak argumentowali – zbyt „pospolity”, za mało pozabawiony „elementu tajemniczości”.

A co z rodziną?

Sięgnijmy do kolejnego wywiadu Spielberga, w którym odnosi się do innego zarzutu: zakończenia filmu i beztróskiego opuszczenia Ziemi przez Roya Neary’ego. W 2005 r. reżyser dla „Cinema Confidential” mówił tak: „Wiem, że »Bliskie spotkania« opowiadały o facecie, którego nienasycona ciekawość, rozwijająca się obsesja i rodzaj psychicznej implantacji odciągnęły od rodziny, i który, tylko raz się obejrzawszy, wszedł na statek-matkę. To było zanim miałem dzieci. To był 1977 rok. Więc napisałem to beztrósko. Dzisiaj nigdy nie pozwoliłbym facetowi zostawić rodziny i iść na statek”.

Zarzut o nie dość prorodzinne zachowanie głównego bohatera wydaje się dziś co najmniej zabawny. Po „Obcym – 8. pasażerze Nostromo”, „Ukrytym wymiarze”, „Galaktyce terroru” czy „Ciemnej stronie Księżyca”, w których krwawa jatka miesza się z kaskadami strachu, zarzuty obrońców rodziny i ogniska domowego wydają się świadectwem zamierzchłej epoki. Kino s.f. poszło w zupełnie innym kierunku niż ten, który wytyczyli Spielberg i Lucas.

Kosmici i pieniądze

Na koniec oddajmy jeszcze raz głos Jerzemu Szyłakowi, który trafnie zauważa, że za „Kinem Nowej Przygody”, tak jak za wszystkim fenomenami Hollywoodu, stały pieniądze. „Hollywoodzcy producenci walczyli o to, by do kin powrócili widzowie, skutecznie od nich odciągani przez telewizję. »Gwiezdne wojny«, które miały premierę w maju 1977 roku, prezentowały się nader skromnie w zestawieniu z innymi filmami, jakie wówczas powstały. Nie towarzyszyła im agresywna kampania reklamowa. Były filmem zrealizowanym za stosunkowo niewielkie pieniądze (13 mln dolarów; dla porównania – budżet »King Konga« z 1976 roku wynosił 24 mln) i nie występowały w nim popularne gwiazdy. A jednak odniosły sukces natychmiastowy i tak ogromny, że »Bliskie spotkania trzeciego stopnia« Stevena Spielberga, które miały premierę w listopadzie 1977 roku, postrzegano już jako przedłużenie fali zapoczątkowanej przez obraz Lucasa”.

Mniejsza już o to, czy palmę pierwszeństwa wręczymy Spielbergowi czy Lucasowi. Ich filmy stanowiły powrót kina w kosmos, rzeczywistość, na której długo jeszcze zarabiać będą kolejne pokolenia filmowców.

MAGAZYN

SPORTOWY24

17.11.2025

Patryk Kaczmarczyk, po kapitalnej walce z Adamem Soldayevem zdobył tytuł tymczasowego mistrza MMA w wadze piórkowej w KSW STRONA 14



FOT. SEBASTIAN RUDNICKI

Kaczmarczyk z pasem KSW!

**RADOMIAK RADOM
ZYSKAŁ SILNEGO
GRACZA. OD TERAZ
JEST Z TOYOTĄ
STRONA 14**

**Polska grała
z Holandią.
Na trybunach wielu
znanych radomian
STRONA 14**

**Porażka Broni Radom.
Koniec rundy
jesiennej w niższych
ligach regionu
STRONY 16, 17**

SPORTOWY24.PL

MMA Kapitalna walka radomianina Patryka Kaczmarczyka w Szczecinie podczas XTb KSW II2

Patryk Kaczmarczyk nowym mistrzem w KSW

Sylwester Szymczak
Radom

SPORTY WALKI. Patryk Kaczmarczyk pokonał w walce wieczoru Adama Soldayeva i został nowym, tymczasowym mistrzem MMA w wadze piórkowej, w KSW.

Gala XTb KSW 112 odbyła się w Szczecinie, a w walce wieczoru „Prince of Radom”, czyli Patryk Kaczmarczyk, stoczył walkę z pochodzącym z Czeczeni Adamem Soldayevem.

To była znakomita i dość wyrównana walka. Przy wymianie ciosów już w pierwszej rundzie Soldayev doznał kontuzji ręki, ale lekarz dopuścił go do dalszej walki. Kaczmarczyk z biegiem czasu walczył odważniej, szukał błędów przeciwnika, aby trafić kluczowym kopnięciem z kolana. W drugiej rundzie po mocnej obrotówce Soldayev osunął się na matę, widać było, że ten cios go osłabił. Kaczmarczyk dobrze pracował boksersko, ale coraz częściej trafiał też Soldaev. Spo-

kojne wymiany i przejście do klinczu. Początkowo kontrolował pozycję Kaczmarczyk, po chwili Soldaev. Do samego końca rundy pojedynek toczył się w tej płaszczyźnie. Początek czwartej rundy to dość wyrównana walka w stojące, gdzie trafiał zarówno jeden, jak i drugi. Po niecałych dwóch minutach przejście do klinczu, gdzie nieco lepiej pozycję kontrolował Adam Soldaev. Dobrze poprowadził starcie na koniec rundy Kaczmarczyk, odwracając na moment pozycję, wykluczając rękę przeciwnika i zadając mu serię uderzeń w klinczu.

Duszenie zza pleców

Wreszcie w piątej rundzie mocne kopnięcie osłabiło przeciwnika, Kaczmarczyk doskoczył i posłał serię ciosów rywalowi. W końcu zszedł z rywalem do parteru i zdołał udanie zapiąć duszenie zza pleców, które szybko odklepał Soldaev. Radości po zwycięstwie nie było końca. Dla chłopaka wywodzącego się spod Radomia, to 13 zwycięstw i zdecydowanie najważ-



Patryk Kaczmarczyk wraz z trenerem Germanem Anfinogenovem.

niejsze. Choć można też przypomnieć, że duże znaczenie w jego karierze miało pokonanie innego zawodnika z Radomia, Daniela

Rutkowskiego. W swojej karierze przegrał też z Dawidem Śmiełowskim i Robertem Ruchałą. Po tych pojedynkach niektórzy

skreślali już Kaczmarczyka i nie wróżyli mu wielkich sukcesów. Amitny sportowiec wrócił na szczyt w wielkim stylu.

Wzruszające słowa po walce

Wzruszające słowa wypowiedział Patryk Kaczmarczyk, po których widać było łzy w oczach jego trenera z RKT Radom. Najpierw życzył przeciwnikowi, aby jego ojczyzna też kiedyś odzyskała niepodległość, a potem zwrócił się w kierunku trenera Germana Anfinogenowa.

- To wszystko zasługa mojego trenera Germana. Ja tylko zrobiłem co mi kazał. Ta walka to była sprawa honoru. Wiem, że wiele osób mnie skreślało, a ja wiem, że potrafię być wielki. Muszę tylko opanować swoją głowę, bo serce zrobi wszystko. Mam bardzo mocną głowę. Adam złamał sobie rękę na mojej głowie, a mimo to przetrwała. Przepracowałem ciężko przygotowania i byłem gotowy nawet na siedem rund. Dla mnie to w pewnym sensie początek. Mam dopiero 27 lat i chcę iść dalej - mówił po walce Patryk Kaczmarczyk. Przed nim teraz trochę odpoczynku, ale za kilka dni poznamy jego najbliższe plany.

Radomiak zyskał silnego gracza - Toyotę

Stanisław Wróbel
Radom

PIĘKA NOŻNA. Radomiak Radom oficjalnie zainaugurował współpracę z firmą Toyota Romanowski, która od sezonu 2025/2026 została nowym Oficjalnym Partnerem Motoryzacyjnym klubu.

W ramach umowy Toyota Romanowski przekazała klubowi flotę nowoczesnych modeli Toyoty, które mają usprawnić codzienne funkcjonowanie Radomiaka - zarówno w obszarze organizacji, jak i działań promocyjnych. Efektem partnerstwa będzie także widoczna obecność marki na stadionie imienia Braci Czachorów, w mediach klubowych oraz w specjalnych projektach skierowanych do kibiców.

Toyota Romanowski od ponad trzech dekad jest jednym z symboli lokalnej przedsiębiorczości w Radomiu. Dealer, działający również w Kielcach i Krakowie, słynie z profesjonalnej obsługi, dbałości o jakość oraz konsekwentnego wspierania regionalnych inicjatyw. Łączy wieloletnią tradycję z nowoczesnym podejściem do technologii, bezpieczeństwa i ekologii.

- Współpraca z tak renomowaną marką to dla naszego



Marek Romanowski - prezes Toyota Romanowski i trener Radomiaka, Gonçalo Feio.

klubu duży krok naprzód - podkreślił trener Radomiaka, Gonçalo Feio.

- Zyskujemy partnera, który nie tylko rozumie lokalny sport, ale też chce w sposób realny wspierać nasz rozwój. Jestem przekonany, że wspólnie zrealizujemy wiele wartościowych projektów, zarówno sportowych, jak i organizacyjnych - dodał. Z kolei Marek Romanowski, prezes Toyota & Lexus Romanowski, podkreślił symboliczny wymiar współpracy: - Niech ta piłka i samochody Toyoty będą dobrym początkiem naszej rela-

cji sportowo-biznesowej. „Radomiak i Toyota Romanowski łączą siły, serce i ambicję, by każdego dnia grać o więcej: o rozwój, o pasję, o dumę miasta. To współpraca, w której wartości spotykają się idealnie: determinacja sportowców, jakość i niezawodność Toyoty, energia kibiców i siła lokalnej społeczności. Kiedy klub z zielonego serca Radomia jedzie dalej Toyotą - jedzie po zwycięstwo. Kiedy my wspieramy Radomiaka - robimy to z przekonaniem, że razem możemy wszystko”.

©©

Radomianie dopingiem wspierali Polskę

Olha Ilkevych, SW
Radom

PIĘKA NOŻNA. Reprezentacja Polski zremisowała z Holandią 1:1 w meczu eliminacji mistrzostw świata. Na trybunach pojawiło się wielu znanych radomian.

Mecz w piątek 14 listopada oglądali z trybun między innymi słynni artyści z Radomia - raper Piotr „Siara” Kęka oraz wokalista i aktor Paweł Domagała. Piotr „Siara” Kęka pochwalił się w mediach społecznościowych zdjęciem z gwiazdami reprezentacji sprzed lat - Jakubem Błaszczykowskim i Marcinem Wasilewskim.

Mecz oglądał też znany aktor Andrzej Konopka, pochodzący z Wyśmierzyc w powiecie białobrzeskim, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu i... Studium Nauczycielskiego w Radomiu. Zagrał wiele świetnych ról, ostatnią w hitowym serialu Jan Heweliusz.

Był też na meczu wiceprezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Owczarek z młodzieżą z Kazanowa w powiecie zwoleniskim. Pan Zbigniew napisał pod zdję-



Radomianie: Piotr Siara i Paweł Domagała, w towarzystwie Marcina Wasilewskiego i Kubę Błaszczykowskiego.

ciem: „Razem z najlepszymi uczniami z gminy Kazanów kibicujemy naszej reprezentacji”.

Jak się miało okazać Białe - Czerwoni zremisowali z Holandią i wciąż, przed meczem ostatniej kolejki z Maltą, mają matematyczne szanse na bezpośredni awans na mistrzostwa świata.

Tymczasem Radomiak wykorzystując przerwę na reprezentację rozegrał wewnątrz mecz towarzyski, a trener Gonçalo Feio miał do dyspozycji wszystkich swoich podopiecznych. Sparing miał charakter zamkniętego i nie prowadzony

był wynik. Zieloni już w niedzielę 23 listopada udadzą się do aktualnego mistrza Polski - Lecha Poznań.

Rywalizacja piątego w tabeli PKO BP Ekstraklasy Radomiaka z zajmującym obecnie Lechem rozpocznie się punktualnie o godzinie 14:45.

Relację tekstową z tego wydarzenia przeprowadzi portal echodnia.eu.

Tymczasem drużyna w poniedziałek odbyła otwarte treningi medialne, po raz pierwszy za kadencji trenera Gonçalo Feio.

©©

Ta drużyna naprawdę rokuje

Jacek Czaplewski
redakcja

Po tym, co zobaczyliśmy w hicie z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te zaprzepaściliśmy za kadencji Michała Probie-rza, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu uszkodzenia mięśnia przywodziciela długiego wypadł piąty - Sebastian Szymański - który zresztą przedwcześnie opuścił zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2 minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagraniu Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy - rzutem na taśmę. W 43 minucie po fantastycznym zagraniu Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami bramkarza znalazł



W 43 min po podaniu Lewandowskiego lukę między nogami bramkarza znalazł Kamiński

Jakub Kamiński, jeden z najlepszych tego dnia w naszej reprezentacji. Szkoda, że zaprzepaściliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziego zostali nagrodzeni bramkami przez 56 tys. kibiców. - Wydaje mi się, że byliśmy bliżej zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner. W tym meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Rózdze z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrką, Przemysław Wiśniewski oraz Jan Ziółkowski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21

prowadzona przez Jerzego Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dziś jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spodziewany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzucając na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dziś o godzinie 20:45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eli-

minacjach mistrzostw świata 2026 transmitowany przez kanały TVP1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Małtą, mając pewność udziału w 2-etapowym barażu.

©P

POLSKA-HOLANDIA 1:1

Bramki: Kamiński 43' - Depay 47'

Polska: Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90. Różga), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90. Buksa).

Holandia: Verbruggen - Geertruida (74. Van Hec-ke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluivert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).

Żółte kartki: Zieliński, Ziółkowski - Van Hecke

Sędzia: Mariani (Włochy). **Widzów:** 56 278.

TABELA GRUPY GEL MŚ

Inne wyniki: Finlandia - Malta 0:1

1. Holandia	7	17	23-4
2. POLSKA	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

Jakub Kamiński: Jest niedosyt. Nawet duży

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Jakub Kamiński jest bodaj największym wygranym w kadrze w kadencji Jana Urbana. Po świetnym występie z Holandią nie ukrywał, że w reprezentacji można wyczuć nową energię.

Strzelec gola dla Polski podkreślił, że zespół zrobił duży postęp pod wodzą selekcjonera Jana Urbana. I nie ukrywał... niedosytu.

- Chcemy zrobić kolejny krok we właściwym kierunku w rozwoju tej reprezentacji - mówił po meczu w mixed zone Jakub Kamiński, strzelec jedyne go gola dla Polski w meczu z Holandią. W Bundeslidze strzelił już 4 gole w 10 meczach, a w reprezentacji było to dla niego trzecie trafienie. - To była bardzo fajna akcja i ważny gol. W tym sezonie trochę tych bramek mam już na koncie. Mijemy nadzieję, że to będzie przedsmak czegoś większego w tym sezonie, również w reprezentacji. Na to pracuję. Na to liczę. To znaczy - liczę na więcej.

Z jakimi założeniami wysłicie na rewanżowe spotkanie z Holendrami?

Selekcjoner liczył na to, że już na połowie rywala zdominujemy tak klasowy zespół, jak Holandia. I rzeczywiście, w ataku pozycyjnym tworzyliśmy supersytuacje. Szkoda tylko, że nie udało się dołożyć jeszcze jednej bramki.

Jesteś zadowolony z bramki i remisu, czy raczej odczuwasz niedosyt, że nie udało się wywalczyć zwycięstwa?

Jest duży niedosyt, bo wszyscy widzieli, że mieliśmy więcej klarownych okazji. Zabrałoby czasem ostatniego poda-

nia, czasem decyzji o strzale w decydującym momencie. Ale naprawdę zagraliśmy dobre zawody. Holandia aktualnie nie jest dla nas taka straszna, jak ją malują. Teraz można wygrać z każdym, niezależnie od tego, kim jest przeciwnik. Trener Urban chce rozwijać tę reprezentację i naprawdę zależało mu, żebyśmy potrafili utrzymać się przy piłce wysoko.

Ostatnie tygodnie to dla Ciebie znakomity czas - zarówno w reprezentacji, jak i w klubie. W FC Köln jesteś jedną z kluczowych postaci, regularnie chwali Cię trener Lukas Kwaśniok. Jaką wysoko ustawiasz sobie poprzeczkę przed kolejnymi spotkaniami?

Bierzemy z tego meczu to, co najlepsze - a trochę tego naprawdę było - i patrzmy pozytywnie w przyszłość. Zakończmy te kwalifikacje w dobrym stylu, z dobrym wynikiem. Ta reprezentacja idzie do przodu i już czekamy na marcowe baraże. Oby tylko zdrowie dopisywało, a dokąd mnie to zaprowadzi - po prostu zobaczymy.

©P



Kamiński ma już trzy gole w kadrze i liczy na więcej

Holendrzy narzekali nie tylko na murawę. A selekcjoner Urban - głównie na race...

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W polskim obozie nie brakowało pozytywnych głosów po meczu z Holandią. Zupełnie inaczej było po stronie Holendrów.

Stan murawy na PGE Narodowym w Warszawie od lat wzbudza kontrowersje. W ostatnich meczach wydawało się jednak, że jakość trawy uległa poprawie, zapewniając zawodnikom komfort gry. Po spotkaniu z Ho-

landią krytyczną opinię na temat nawierzchni wyraził jednak Frankie De Jong:

- Murawa była słaba. Wyglądała dobrze, ale taka nie była. Była luźna, nierówna, co zdecydowanie nie ułatwia gry - skwitował pomocnik Barcelony oraz klubowy kolega Roberta Lewandowskiego, w wywiadzie dla portalu AD.NL.

Co ciekawe, według relacji Roberta Lewandowskiego, De Jongowi przeszkadzało nie tylko boisko. Holender często charakterystycznie sapął pod-

czas gry, wyrażając niezadowolenie z poczynąń reprezentacyjnych kolegów.

- Biegałem obok niego, trochę rozmawialiśmy, a czasem słyszałem jego wzdychanie, które dobrze znam z klubu. Kiedy tak oddycha, to znaczy, że coś dzieje się nie po jego myśli - mówił Robert Lewandowski w rozmowie z TVP Sport.

Lewandowski mógł zejść z boiska przed końcowym gwizdkiem z podniesioną głową. Selekcjoner Jan Urban postawił na odważny, ofen-

sywny skład, co zrobiło wrażenie na napastniku Barcelony. A dobre samopoczucie przełożyło się na fantastyczną asystę przy голу Kuby Kamińskiego i późniejsze oceny kapitana, że remis w Rotterdamie to było nasze maksimum, natomiast w piątek na PGE Narodowym - minimum.

Skandal na trybunach PGE Narodowego

W drugiej połowie doszło również do przykrego incydentu z udziałem polskich kibi-

ców, którzy na znak swojego niezadowolenia i protestu przeciwko PZPN, który zabronił im wnieść patriotycznej oprawy, rzucali odpalonymi racami na murawę. Selekcjoner Jan Urban na konferencji prasowej odniósł się do ich haniebnego zachowania, które w niedalekiej perspektywie może przynieść więcej strat niż korzyści. - Do takich sytuacji nie powinno dochodzić. Proszę sobie wyobrazić, że gramy u siebie baraże, ale mamy zamknięty stadion. No nie, po co to, ale

do niektórych to nie dociera - tłumaczył na oficjalnej konferencji.

Co powinno cieszyć?

- Kibice mogli być zadowoleni z naszej gry. Mówiłem też, że chciałbym w domowym meczu, aby drużyna dłużej utrzymała się przy piłce niż w Holandii. To też się wydarzyło i cieszy. W tym składzie było przecież wiele roszań; jedne wymuszone kartkami, drugie z powodu kontuzji - podsumował selekcjoner. ©P

3 liga Broń kończy rundę na siódmym miejscu. Jest nieźle, ale mogło być trochę lepiej

Sieradzka Warta po przerwie pokonała Broń

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. Broń Radom zrehabilitowała się po wysokiej porażce i wygrała z KS Wasilków. Choć na zwycięstwo musiała się sporo napracować.

WARTA SIERADZ - BROŃ RADOM 3:0 (0:0)
Bramki: Mateusz Lis 61, 78 z karnego, D. Owczarek 82.
Warta: Zelenski - Murat, Lis, Trubnikov (66 Sójka), Ślesicki, Pietrzak, Duilio, D. Owczarek (90 Kolebacz), Maćczak (66 Piel), Kacperski (89 Przybył), Kręćchwost.
Broń: Czerny - Baszłaj, Kałaska, Noworyta, Kobiera, Górka, Dziubiński (85 Nowocin), Jakubczyk (78 Piwowarczyk), Szymański (60 P. Owczarek), Pieczarka (85 Karolak), Benamar (60 Khiri).
Sędzia: Anna Adamska (Kielce)

Broń nie była faworytem w tym spotkaniu. Warta jest wiceliderem tabeli, świetnie gra u siebie, straciła w lidze najmniej bramek. Jednak w pierwszej połowie to drużyna z Radomia miała lepsze



Marcel Szymański (z lewej) miał dwie dobre okazje, aby otworzyć wynik

okazje do zdobycia bramek. Szczęścia i precyzji zabrakło Marcelowi Szymańskiemu i Rayanowi Benammarowi. Zaraz po przerwie Szymański w dogodniej okazji trafił w nogi bramkarza. Swoją szansę na gola miał też Eryk Pieczarka. Szkoda, że nie udało się wykorzystać tych okazji, bo mecz ułożyłby się

inaczej i Broni grałoby się zdecydowanie łatwiej.

Co za pech, rykoszet i rzut karny
W 61 minucie na strzał z dystansu zdecydował Mateusz Lis, huknął bardzo mocno, piłka odbiła się od pleców jednego z radomskich zawodników i zmyliła Dawida Czer-

nego. Jeszcze przy stanie 1:0 goście dążyli do wyrównania, ale w 78 minucie Dmytro Baszłaj faulował rywala i sędzia podyktował rzut karny. Warta podwyższyła na 2:0 i to praktycznie podcięło skrzydło ekipie z Radomia.
Po pierwszej rundzie Broń z dorobkiem 26 punktów zajmuje siódme miejsce w lidze.

To dobry wynik, choć można gdybać, że gdyby nie stracone gole na początku sezonu w 90 minucie to byłoby o wiele lepiej.

O meczu trener Broni
Maciej Jarosz, trener Broni Radom: - Chciałbym pogratulować trenerowi Warty i całej drużynie świetnej rundy. Wiedzieliśmy, że gramy z bardzo mocnym przeciwnikiem, który jest wyrachowany, który często rozstrzyga mecze w drugich połowach, który nie rzuca się na przeciwników, ale gra konsekwentnie. My też nie rzuciliśmy się na Wartę, bo wiedzieliśmy, że jeżeli to zrobimy, to możemy zostać skarceni. Myślę, że były sytuacje z obu stron w pierwszej połowie. Mieliśmy trzy fajne szanse na zdobycie bramki. Warta również nam zagrażała, więc tutaj uważam, że ten mecz był dość piłkarski, dość wyrównany. Jeśli chodzi o drugą część gry, straciliśmy bramkę po rykoszecie, po strzale z dystansu, ale też trzeba przyznać, że

w tych kluczowych momentach to po prostu gospodarze pokazywali więcej jakości. Kończymy rundę na siódmym miejscu. Zaczynamy przygotowania do kolejnych meczów.

Winnych meczach: GKS Bełchatów - Wisła II Płock 3:4, KS CK Troszyn - GKS Wielec 4:1, KS Wasilków - Jagiellonia II Białystok 0:1, Legia II Warszawa - Znicz Biała Piska - przełożony na 26 listopada, Mławianka Mława - ŁKS Łomża 0:1, Olimpia Elbląg - Lechia Tomaszów Maz. 2:5, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Wigry Suwałki 2:3, Żąbkovia Żąbki 4:1.

1. Warta Sieradz	17	40	32-13
2. Żąbkovia Żąbki	17	38	55-27
3. Legia II Warszawa	16	38	46-19
4. ŁKS Łomża	17	36	38-19
5. Wigry Suwałki	17	30	32-24
6. Wisła II Płock	17	27	30-27
7. Broń Radom	17	26	25-30
8. Świt Nowy Dwór Maz.	17	24	28-31
9. KS CK Troszyn	17	22	39-31
10. Lechia Tomaszów	17	21	31-27
11. Olimpia Elbląg	17	21	28-33
12. Widzew Łódź	17	21	31-41
13. Jagiellonia II Białystok	17	20	18-25
14. GKS Bełchatów	17	16	28-43
15. Mławianka Mława	17	14	26-35
16. GKS Wielec	17	14	16-28
17. KS Wasilków	17	13	16-37
18. Znicz Biała Piska	16	5	12-44

4. liga. Czwarte zwycięstwo z rzędu. Oskar Przysucha idzie w górę tabeli

Sylwester Szymczak
sylwester.szymczak@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA | IV LIGA. W sobotnim meczu czwartej ligi mazowieckiej, Oskar Przysucha wygrał na wyjeździe z MKS Piaseczno.

MKS PIASECZNO - OSKAR PRZYSUCHA 2:3 (1:1)
Bramki: Czarnowski 1, Rojkowski 90+3 - Głogowski 23, Vogtman 76 z karnego, Śliwiński 83.
Oskar: Majos - Cheba, Bojanowicz, Banaszekiewicz, Imiołek - Knap (77 Wielgus), Dorożyński, Głogowski (83 Świętek), Nogaj (63'

Grudzień) - Vogtman, Janiszewski (57 Śliwiński).
Poza pierwszą i ostatnią minutą tego meczu, to Oskar niepodzielnie panował na boisku. Przed meczem wydawało się, że MKS, który ma niewielką stratę do czołówki, powinien dominować w tym spotkaniu, ale tak się nie stało. Choć to gospodarze lepiej weszli w mecz. Po stracie piłki w środku pola, Patryk Czarnowski znalazł się sam na sam z Majosem i wykorzystał swoją okazję. Oskar podrażniony obrotem sprawy za-



Oskar Przysucha wygrał czwarty mecz z rzędu i wskazuje na ósme miejsce

czął dominować. Miał kilka świetnych okazji, ale dopiero w 23 minucie po rozegraniu rzutu rożnego, Tomasz Głogowski strzałem głową wyrównał stan meczu. Potem było już tylko lepiej.
Winnych meczach: Ursus Warszawa - Legia II Warszawa 2:2, KTS Wesoła Warszawa - Mazovia Mińsk Mazowiecki 3:0, Makowianka Maków Maz. - Marcovia Marki 5:1, Victoria Sulejówek - Mazur Karczew 2:0, MKS Przasnysz - Wilga Garwolin 1:0, Ożarówianka Ożarów Mazowiecki - KS Łomianki 2:3.

3. Hutnik Warszawa	14	32	38-14
4. Mazovia Mińsk	16	31	30-18
5. Legia II Warszawa	16	29	45-27
6. MKS Piaseczno	16	26	36-29
7. KS Łomianki	16	26	23-25
8. Oskar Przysucha	16	25	32-29
9. Makowianka Maków	16	25	31-31
10. Błonianka Błonie	15	24	25-26
11. Ożarówianka Ożarów	16	22	32-38
12. MKS Przasnysz	16	22	19-25
13. Mszczonowianka	15	19	29-34
14. Ursus Warszawa	16	17	23-29
15. Marcovia Marki	16	11	27-42
16. Talent Warszawa	14	10	20-40
17. Mazur Karczew	16	10	16-36
18. Wilga Garwolin	16	7	22-42

0011430402

Jesień
to dobry czas na odkrywanie

■ Podróż po miastach
■ Smaki kulinarne regionu
■ Weekend w SPA i termach
■ Aktywny wypoczynek
■ Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

NIEZWYKŁA POLSKA

1. Podróże po miastach
2. Smaki kulinarne regionu
3. Weekend w SPA i termach
4. Aktywny wypoczynek
5. Jeszcze jedna historia

Keeza Liga Okręgowa Powiślanka Lipsko, Szydłowlanka i Radomiak II Radom, to faworyci do awansu

Zacięty bój o tytuł mistrza jesieni w okręgówce

Maciej Kwiatkowski
Radom, region

PIŁKA NOŻNA. Bez niespodzianek w meczach kończących rundę jesienną w okręgu

GRACJATCZÓW - SZYDŁOWIANKA SZYDŁOWIEC 1:3 (1:1)

Bramki: Wajs, Zagórski, Kozicki - dla Szydłowlanki.
- Bardzo dobrze weszliśmy w mecz. Od początku gry naciskaliśmy na rywala. Mieliśmy dużo odbiorów wysokich - przyznał trener Dariusz Mortka.

Na efekty przewagi Szydłowlanki nie trzeba było długo czekać.

Po rzucie różnym najprzotomniej w polu karnym Gracji zachował się Dominik Wajs, który dopadł do piłki dośrodkowanej z rzutu różnego i skierował ją do bramki.

Od tego momentu współliderzy tabeli wciąż kontrolowali rywalizację, a tczowianie nastawili się na kontrataki. Gola doprowadzającego do remisu zespół Pawła Górkę, uzyskał jednak ze stałego fragmentu gry, porzucie różnym.

- W drugiej połowie trwała nasza przewaga, choć należało rywalowi podwalić za walkę - dodał trener Mortka.

Ku uciesze gości, już w 48. minucie Tomasz Zagórski po indywidualnej akcji wyprowadził Szydłowlankę na prowadzenie, a kropkę nad „i” postawił Bartosz Kozicki.



FOT. GONCALO FEIO

Goncalo Feio (z prawej) pojawił się na meczu radomskiej Keeza Ligi Okręgowej.

KS BŁOTNICA STARA - ORONKA OROŃSKO 1:3 (0:2)

Bramki: 0:1 Albert Pietralski 10', 0:2 Arkadiusz Siwak 45', 1:2 Błotnica 63', 1:3 Arkadiusz Siwak 86'.

MAZOWSZE GRÓJEC - ZAWISZA SIENNO 1:0 (0:0)

Bramki: Boruń 60'.

- Piłkarze Mazowsza udanie zakończyli rundę jesienną, pokonując na własnym boisku Zawiszę Sienno. Gola na wagę trzech punktów zdobył Szymon Boruń. Choć rywale zajmują ostatnie miejsce w tabeli, to w pierwszej połowie na tle słabiej

dysponowanych tego dnia piłkarzy Mazowsza prezentowali się bardzo solidnie. Dwukrotnie od straty gola grójczan swoimi interwencjami uratował bramkarz Maks Wadach. Żółtoniebiescy przebudzili się po przerwie.

W 60. minucie przeprowadzili skuteczną akcję, którą precyzyjnym strzałem przy słupku wykończył Szymon Boruń. Jego trafienie okazało się rozstrzygające i komplet punktów został w Grójcu - czytamy na oficjalnej stronie Mazowsza.

Szymon Boruń pokonał bramkarza Zawiszy w 60. minucie i jak się miało okazać była to jedyna bramka meczu kończącego rundę jesienną w Grójcu.

KRÓLEWSCY JEDLNIA - ZODIAK SUCHA 2:0 (1:0)

Bramki: Maciąg 38', Bryks 90'.

Królewscy po wypadce w meczu 13. kolejki z outsiderem Akcją, wygrali z innym beniaminkiem GKS-em w Stromcu i przed własną widownią chcieli godnie się pożegnać w starciu z Zodiakiem. To się udało. Najpierw w 38. minucie Filip Ma-

ciąg otworzył wynik meczu, a ustalił go w 90. minucie Jakub Bryks. Dzięki sześciu punktom uzyskanym w dwóch ostatnich pojedynkach Królewscy, do rundy wiosennej rozpoczną przygotowania w nieco lepszych nastrojach.

CENTRUM RADOM - GKS STROMIEC 1:2 (1:0)

Bramki: Gromski 43' - Wolski 64', Szubiński 78'.

W przeciwnieństwie do poprzednich pojedynków, to Centrum tym razem strzeliło pierwszego gola w meczu. Tego tuż przed przerwą uzyskał Mateusz Gromski najprzotomniej zachowując się w polu karnym beniaminka.

Tymczasem po przerwie na popularnych Centralnych zmściło się nie wykorzystanie kilku składnych akcji i gole zaczęli uzyskiwać przyjezdni. Najpierw bramkę dającą remis uzyskał Dominik Wolski, a wynik meczu ustalili Patryk Szubiński.

Zaległy mecz pomiędzy Centrum, a Orłem Wierzbica odbędzie się w czwartek 20 listopada. Początek pojedynku o godzinie 20:30, na boisku ze sztuczną nawierzchnią Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

POWIŚLANKA LIPSKO - AKCJA IJA STRZEBIA 5:1 (2:0)

Bramki: Magierek 11', Ruciński 43', Bernat 59', Filozof 62', Warchał 79' - dla Powiślanki.

Tylko do 11. minuty pojedynku w Lipsku, Powiślanka remisowała z Akcją co oznaczało,

że zajmuje w wirtualnej tabeli drugie miejsce za Szydłowlanką. Po голу uzyskanym przez Kacpra Magierkę, któremu asystował, najlepszy strzelec rozgrywek Michał Ruciński. To nie był koniec emocji oraz goli w Lipsku, bo tuż przed przerwą na 2:0 podwyższył Ruciński.

W 59. minucie o swoich umiejętnościach snajperskich przypomniał Damian Bernat, podwyższając na 3:0, a chwilę później trafił Patryk Filozof i już gospodarze mogli otwierać szampany za wygraną rundy jesienną. Wprawdzie Akcja odpowiedziała trafieniem honorowym, ale rezultat w 79 minucie ustalili Jan Warchał.

ORZEŁ WIERZBICA - MKS WYŚMIERZYCE 4:2

RADOMIAK II RADOM - POLONIA IŁZA 5:0 (1:0)

Aktualna tabela:

1. Powiślanka Lipsko	15	36	53-17
2. Szydłowlanka	15	36	34-10
3. Radomiak II	15	35	55-21
4. Orzeł Wierzbica	14	28	41-27
5. Centrum Radom	14	26	39-21
6. GKS Stromiec	15	25	36-38
7. Mazowsze Grójec	15	25	22-20
8. Polonia Iłza	15	21	27-30
9. Zodiak Sucha	15	18	30-31
10. Oronka Orońsko	15	18	35-36
12. MKS Wyśmierzyce	15	17	27-32
12. Królewscy Jedlnia	15	16	18-31
13. KS Stara Błotnica	15	13	22-43
14. Gracja Tczów	15	10	22-44
15. Akcja I Jastrzębia	15	10	21-50
16. Zawisza Sienno	15	6	23-57

© P

Decathlon 5. liga. Energia Kozenice mistrzem półmetka. Cenna wygrana Pilicy

Maciej Kwiatkowski
Nasz region

PIŁKA NOŻNA. W weekend odbyły się mecze 15. kolejki Decathlon 5. Ligi grupy II na Mazowszu. Enea Energia Kozenice pokonała Drogowca.

PILICA BIAŁOBRZEGI - PROMYK NOWA SUCHA 4:1 (1:1)

Bramki: Chrzanowski 32', Kapłon 55' karny, Leyder 58', Kucharczyk 61' - goście 41'.

Pilica pewnie pokonała beniaminka, a trzy bramki uzyskała w ciągu zaledwie sześciu minut drugiej części.

W pierwszej zespół gospodarzy wykorzystał tylko jedną z wielu stuprocentowych okazji i w 32 po trafieniu Jakuba Chrzanowskiego wyszedł na prowadzenie. Goście po jednym z kontrataków pod koniec 1. połowy doprowadzili do remisu. W drugiej połowie rozpoczął się koncert gry Pilicy. Wystarczyło tak naprawdę sześć minut, kiedy

podopieczni Sylwestra Sokoła strzelili trzy gole! Takiej serii w całej rundzie jesiennej białobrzeżanie nie zanotowali. Najpierw rzut kamy na gola zamienił wychowanek klubu Stanisław Kapłon. Zaledwie 180. sekund później po skutecznej akcji rezultat podwyższył Leyder, zaś wynik w 61 minucie ustalili Michał Kucharczyk.

JÓZEFOVIA JÓZEFÓW - JODŁA JEDLNIA - LETNISKÓ 5:1 (2:0)

Bramki: Sawka 18', Bernhard 42', Piekut 52', Siemakowski 79', Suwik 89' - Piatos 79'.

Zdecydowanym faworytem meczu Józefovii z Jodłą byli zawodnicy spadkowiczy. Swoją wyższość miejscowi nad beniaminkiem udokumentowali do przerwy. Najpierw gola uzyskał Antoni Sawka, a rezultat pierwszej części gry ustalił Tymoteusz Bernhard. Tuż po przerwie na 3:0 podwyższył Dominik Piekut i wiadomo było, że podopieczni Macieja Lesisz

z wyjazdu powrócą na tarczy. Na pocieszenie dla gości honorową bramkę zdobył Adam Piatos, ale Józefovia rozbiła Jodłę 5:1.

- Za nami intensywna, pełna emocji debiutancka runda jesienna w V lidze - i chcemy powiedzieć jedno... DZIĘKUJEMY! Wasza walka, ambicja i charakter na boisku sprawiły, że każdy mecz miał swoją historię. Dziękiujemy za każdą bramkę, każdy odbiór, każdy sprint i każdą kropkę potu zostawioną na murawie. To była piękna część sezonu - pełna pasji, progresu i prawdziwej drużynowej siły.

Jesteśmy z Was dumni! - podsumowali rundę działacze Jodły.

ENEA ENERGIA KOZIENICE - DROGOWIEC JEDLIŃSK 4:1 (2:1)

Bramki: Nowak 12', Ostrowski dwie - 37', 69', Książek 90' - dla Energii.

Mecz mistrza jesieni z Kozenic z Drogowcem, rozpoczął się

po myśli gości, którzy już w 6. minucie wyszli na prowadzenie. Radość zespołu prowadzonego przez Jakuba Jastrzębskiego nie trwała długo.

Najpierw w 12. minucie do wyrównania doprowadził Bartłomiej Nowak, a wynik pierwszych 45. minut ustalili Przemysław Ostrowski.

Ten sam zawodnik, który do Kozenic trafił z LKS-u Promna podwyższył rezultat w 69 minucie i kozieniczanie mogli kontrolować mecz. Jakby tego było mało, to w doliczonym czasie ostatnia bramkę w 2025 roku w Kozenicach uzyskał Bartłomiej Książek.

- Przy tych stratach kadrowych, które mieliśmy przed meczem, to uważam, że wynik był za wysoki, ale i tak Energia wygrała jak najbardziej zasłużenie - podsumował mecz Grzegorz Stępień, prezes Drogowca.

Z powodów spraw rodzinnych w Kozenicach nie zagrał

Mykola Kharchuk, zaś za kartki pauszowali: Podsiadło, Wojciechowski oraz Wieczorek.

Tymczasem po meczu doszło do pięknej chwili.

- Mieliśmy ogromny zaszczyt gościć wyjątkową osobę - Henryka Suwałę, który 24 listopada skończy 90 lat. Pan Henryk od wielu lat jest wiernym kibicem ENEA KS Energia Kozenice. Zawsze z nami, zawsze życzliwy, zawsze z uśmiechem - symbol prawdziwej, oddanej kibicowskiej pasji. W imieniu całej społeczności klubu złożyliśmy Panu Henrykowi serdeczne życzenia, a w podziękowaniu za lata wsparcia wręczyliśmy koszulkę klubową z podpisami drużyny, szalik klubowy, oraz uściskaliśmy dłoń człowiekowi, który od dekad wspiera piłkarskie kluby z Kozenic. - poinformował KS Energia.

PROCH PIONKI - LKSPROMNA 3:1 (0:0)

Bramki: Gil 69', Warszo 2 (74', 81') - dla Prochu.

Proch: Wnukowski - Denkiewicz, Kapusta, Szczepański, Kubryn - Gil, Piasek, Abaa, Więcek, Sambor - Warszo.

KS WARKA - MAZOVIA II MIŃSK MAZOWIECKI 1:3.

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Znicz II Pruszków - LKS Chlebna 3:1, Żyrardowianka Żyrardów - Podlasie Sokółów Podlaski 1:2, Tygrys Huta Mińska - Perła Złotokłos 5:0.

Aktualna tabela:

1. Enea Energia Kozenice	15	37	47-16
2. Znicz II Pruszków	15	33	42-23
3. Józefovia Józefów	15	30	43-25
4. Podlasie Sokółów Podlaski	15	30	35-17
5. Tygrys Huta Mińska	15	29	43-17
6. Żyrardowianka	15	24	26-23
7. Perła Złotokłos	15	21	27-31
8. Drogowiec Jedlińsk	15	19	22-29
9. LKS Chlebna	15	18	26-27
10. Jodła Jedlnia Letnisko	15	18	27-36
11. LKS Promna	15	17	30-40
12. KS Warka	15	14	19-34
13. Proch Pionki	15	14	25-36
14. Pilica Białobrzezi	15	12	21-40
15. Mazovia II Mińsk Maz.	15	12	24-38
16. Promyk Nowa Sucha	15	11	31-56

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Florianie La Valletta. Obaj byli bohaterami swojej drużyny narodowej.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Quali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła pokonać Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wygrane z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwę (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańczycy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmannyear), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79 minuty, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.

Finowie już przed spotkaniem z Maltą nie robili sobie na-



Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Maltą

dziei na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawodników klubów, kolejno: Celtic

(Szkocja), FC Nordsjaelland (Dania), Istra 1961 (Chorwacja), Djurgarden (Szwecja), Pardubice (Czechy), Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nuernberg (Niemcy), Sirius (Szwecja), Glasgow Rangers (Szkocja), Palermo (Włochy), Hannover 96 (Niemcy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któ-

remu po odejściu z Cracovii dobrze wiedzieć się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze uzyskał 6 goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78 minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwich. W drużynie narodowej na trafienie czeka od 4

czerwca 2024; z Maltą nie powiększył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańczycy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwowki.

© P

FINLANDIA-MALTA 0:1

Bramka: Grech 81.

Finlandia: Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markhiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta: Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satriano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziów: Weinberger (Austria).

Widzów: 13577.

Dwie legendy, jeden cel – ten sam. Kto jeszcze posmakuje mundialu w Ameryce?

Jaromir Kruk
miejscowość

Edin Dzeko, 39-letni napastnik reprezentacji Bośni i Hercegowiny dotąd tylko raz posmakował mundialu. Nie dziwne, że chciałby wrócić na finały mistrzostwa świata.

Zwłaszcza że wspomnienia ma nie najlepsze. Bośniacy mieli ogromne pretensje do sędziego spotkania z Nigeryjczykami, bo nie uznał prawidłowego gola właśnie Dzeko, a przy trafieniu dla zespołu z Afryki nie dopatrzył się ewidentnego faulu na Amirze Spahiciu...

Nigeria wygrała wtedy 1:0, a przy jej prowadzeniu napastnik, wówczas Manchesteru City, trafił w słupek. - Nawet nie wiem co mam powiedzieć - przyznał po spotkaniu załamany Dzeko, któremu na turnieju w Brazylii uznano gola z Iranem, ale wygrana z tym przeciwnikiem 3:1 dała Bośni i Hercegowinie godne rozstanie z imprezą. Drużyna prowadzona przez Safeta Susicia miała potencjał, by zostać czarnym koniem mundialu w 2014 roku, postawiła się Argentynie (1:2) i nie powinna ulec Nigerii.

- Mamy bardzo dobrą drużynę, liczę, że pokażemy się na następnych wielkich impre-

zach - mówił Dzeko, który zmienił kluby, z Manchesteru City przeniósł się do Romy, potem był Inter, Fenerbahce, teraz jest Fiorentina. Z uczestników mundialu sprzed 11 lat w bośniackiej kadrze nadal jest Sead Kolasinac, który mecz z Rumunią w Zenicy spędził na ławce rezerwowych, ale pobił wraz z kolegami po gratulować kapitanowi Edinowi bramki na 1:1. Po niej do szaleństwa miejscowych kibiców doprowadziły gole Esmira Bajrakterevicia (PSV Eindhoven) i Harisa Tabakovicia (Borussia Moenchengladbach) - tu dla pewności skorzystano z VAR.

Dzeko mógł żałować, że VAR brakowało na mundialu 2014, bo może inaczej potoczyłaby się jego reprezentacyjna kariera. Dla kibiców i tak jest legendą, choć nie zagrał ani razu w finałach Euro, jak Marko Arnautović z Austrią. Panowie Dzeko i Arnautović minęli się w Interze, gdzie ten drugi wrócił na 2 sezony w 2023 roku. Po Euro 2024 urodzony w Wiedniu napastnik z serbskimi korzeniami, myślał o zakończeniu pięknej przygody z reprezentacją, ale został. - Marzę o starcie na mundialu, tego mi brakuje najbardziej - zapowiadał Arnautović, który uzyskał 8 goli w tegorocznych eliminacjach, w tym dublet z Cyprem w Limassol. Po wygranej 2:0 Austriacy czekali



Dla tego giganta futbolu będzie to już szósty mundial w karierze... Leo Messi wywołał w Angoli szaleństwo

na wieści z meczu z Zenicy, przy stracie punktów przez Bośnię i Hercegowinę mieliby już awans. Tak się nie stało, choć długo się na to zanosilo i we wtorek, 18 listopada team Ralfa Rangnicka zagra o wszystko z ekipą Sergeja Barbareza, legendy Bundesligi (grał w Hansie Rostock, Borussii Dortmund, Hamburger SV, Bayerze Leverkusen). Austriakom wystarczy remis, mają już pewne miejsce w barażach,

lecz tego woleliby uniknąć. - W Limassol wykonaliśmy swoją robotę. Zgraliśmy z dużą intensywnością i zdobyliśmy bardzo ważne punkty - podsumował Marcel Sabitzer, pomocnik Borussii Dortmund z kadry Austrii, który czeka na kropkę nad i w Wiedniu.

Austria i Bośnia Hercegowina w ostatniej kolejce kwalifikacji zagrają o wszystko, czyli bezpośredni awans na mundial, tak jak

Szkocja z Danią (obie straciły punkty w sobotę - Szkoci ulegli na wyjeździe Grecji, Dania zremisowała u siebie z Białorusią) czy Niemcy ze Słowacją. Bohaterem Słowacji w konfrontacji z Irlandią Północną został Tomasz Bobcek, napastnik Lechii Gdańsk, który pojawił się na boisku w 88 minucie i w doliczonym czasie pokonał Bailey'a Pecocka-Farrella z Blackpool.

- Trener Calzona żartował przed spotkaniem, że 10 minut mi wystarczy. Dostałem mniej, ale nie zapomnę tego nigdy. Bardzo czekałem na swój debiut w reprezentacji, no i się doczekałem. Może za kilka dni, lub miesięcy dojdzie do mnie co się stało w Koszycach - mówił szczęśliwy zawodnik Lechii Gdańsk. Słowacy nie są faworytem konfrontacji z Niemcami, ale w Bratysławie we wrześniu pokonali ich 2:0, do czego chętnie wracają. W kluczowym meczu Julian Nagelsmann nie będzie mógł skorzystać z Joshuy Kimmicha, Nico Schlotterbecka, Karima Adeyemiego, wcześniej wypadli Antonio Rudiger, Benjamin Henrichs, Jamal Musiala, Kai Havertz, Tim Kleindienst, Niclas Fullkrug i Marc-Andre ter Stegen.

Niemcy muszą do końca walczyć, takich problemów nie mają Anglicy (7 zwycięstw na 7, gole 20-0), Francja, Chorwacja (Luka

Modrić przeciw Wyspom Owczym zagrał swój mecz numer 193 w drużynie narodowej). Hiszpania demoluje przeciwników nawet bez Lamine Yamala, w Gruzji wygrała 4:0, a dubletem popisał się Mikel Oyarzabal z Realu Sociedad. Trener Furia Roja, Luis de la Fuente wie jak zarządzać bogactwem i każdy kolejny mecz eliminacyjny traktuje niczym poligon przed finałami MŚ 2026, na które Hiszpanie wybiorą się z jasnym celem - po złoto. Taki sam plan ma Argentyna, zwycięzca kwalifikacji w strefie CONMEBOL. W listopadzie Albicelestes zainkasowali 12 milionów dolarów za przyjazd do Angoli by uświetnić 50-lecie odzyskania niepodległości przez ten kraj. Mistrzowie globu zwyciężyli 2:0, trafili Lautaro Martinez (po raz 36) i Leo Messi (115), którego pojawienie się w Luan-dzie wywołało szaleństwo.

Posobotnich meczach start w amerykańskim mundialu zapewnili sobie:

gospodarze: USA, Meksyk, Kanada

Europa: Anglia, Francja, Chorwacja, Szwajcaria

Azja: Japonia, Iran, Jordania, Korea Półd., Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska

Afryka: Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal;

Oceania: Nowa Zelandia;

Ameryka Półd. Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj © P

Łyżwiarstwo szybkie Udana inauguracja Pucharu Świata w Salt Lake City

DWA SREBRA DAMIANA ŻURKA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek zajął drugie miejsce i poprawił rekordy Polski na 1000 m i 500 m na pierwszych w sezonie zawodach Pucharu Świata w Salt Lake City w USA.

Damian Żurek na progu olimpijskiego sezonu zaimponował formą na najszybszym torze łyżwiarskim na świecie - Utah Olympic Oval.

Pochodzący z Tomaszowa Mazowieckiego 26-letni Żurek w sobotę o 0,11 s poprawił rekord kraju na 500 m Marka Kani, ustanowiony osiem dni wcześniej także w Salt Lake City. Z Amerykaninem Jordanem Stolzem Żurek przegrał tylko o 0,02 s. Trzeci był Chińczyk Tingyu Gao - 33,93.

W piątek wynikiem 1.06,02 Damian poprawił rekord kraju na 1000 m Piotra Michalskiego, który 12 grudnia 2021 na torze w Calgary osiągnął 1.07,13. Żurek ustąpił jedynie także Stolzowi - 1.05,66. Trzeci był Holender Jennings De Boo - 1.06,34.

- Jestem bardzo zaskoczony tym czasem, nie dowierzam, że było tak szybko. Z trenerem ustaliliśmy, że wynik 1.06.80 czy 1.07.00 to będzie bardzo dobry bieg, a okazało się, że poza rekordem Polski prawie złamałem granicę 1.06. Praca, jaką wykonywałem nie tylko przez ostatni sezon, ale przez całe swoje życie, oddaje w sezonie olimpijskim



FOT. AFLO IMAGES/EAST NEWS

Damian Żurek sezon olimpijski zaczął od drugich miejsc w Pucharze Świata w Salt Lake City

i zaczynam go w dobrej formie - skomentował Żurek.

W grupie A na 500 m 15. miejsce zajął Kania - 34,38, a 17. Michalski - 34,46. W grupie B 18. był Kacper Abratkiewicz z rekordem życiowym 34,93.

Wśród kobiet na 500 m 4. była Kaja Ziomek-Nogal - 37,17. 10. Andżelika Wójcik - 37,34, a 15. - Martyna Baran, która wynikiem 37,44 ustanowiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Femke Kok - 36,48, przed Amerykanką Erin Jackson - 36,87 i Japonką Yukino Yoshidą - 36,88.

W grupie B 17. była Karolina Bosiek - 38,35.

Na 1000 m Kania uzyskał w grupie A najlepszy rezultat w karierze - 1.07,30, co dało mu 12. miejsce. W grupie B Michalski wynikiem 1.07,88 zajął 5. miejsce, a Szymon Wojtakowski był ósmy - 1.08,01.

Wśród kobiet na 1000 m najlepiej z Polek spisała się Karolina Bosiek - „życiówka” 1.14,51 wystarczyła do zajęcia 13. lokaty. Natalia Czerwonka wynikiem 1.15,24 uplasowała się na 16. miejscu, a 19. była Iga Woj-

tasik - 1.16,04 to jej rekord życiowy. Natalia Jabrzyk czasem 1.16,10 była 19., ale w grupie B.

Zofia Braun na 1500 m w grupie A zajęła ostatnie 20. miejsce, ale wynikiem 1.57,66 poprawiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Joy Beune - 1.51,05, przed swoją rodaczką Antoinette Rijpma-De Jong 1.51,71 i Norweżką Ragne Wiklund - 1.51,96.

Wśród mężczyzn na 1500 m triumfował Stolz - 1.40,48. Drugi był Chińczyk Zhongyan Ning - 1.41,02, a trzeci - Niemiec Finn Sonnekalb - 1.41,33. ©©

Pewny triumf z Rumunią, teraz czas na Cypryjkę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski koszykarek pokonała w Sosnowcu Rumunię 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16) w drugim meczu pierwszej fazy eliminacji mistrzostw Europy.

Po zwycięstwie w środę nad najgroźniejszymi rywalkami, Słowaczkami, w ciemno można było obstawiać, że Białe-Czerwone poradzą sobie z kolejnymi przeciwniczkami. I tak też się stało. Nasz zespół odniósł pewne zwycięstwo, zdobywając dwa razy więcej punktów niż Rumunki.

- Wynik pokazuje, że to był dla nas dość łatwy mecz, ale wszystko zaczęło się od naszej energii, wysiłku i przygotowania do spotkania. Jestem bardzo zadowolona z postawy każdej z nas. Wszystkie byłyśmy zaangażowane - mówiła po spotkaniu zawodniczka naszej reprezentacji, Anna Makurat (za pzkosz.pl), która w sobotę zdobyła 13 punktów.

Polki przez niemal cały mecz przeważały, ale przydarzył im się, podobnie jak na inaugurację, przestój. W Bratysławie miał on miejsce po przerwie, w potyczce z Rumunkami nie moc objawiła się w drugiej kwarcie. Mimo wielu prób rzutowych udało się w ciągu dziesięciu minut zdobyć zaledwie trzynaście punktów. W potyczce z tak słabym rywalem, jakim okazały się nasze sobotnie przeciwniczki, nie miało to większego znaczenia dla wyniku, w drugiej części eliminacji, do której podopieczne Karola Kowalewskiego niemal na pewno awansują, może skutkować jednak potężnymi, trudnymi do odrobienia stratami.

W drugiej części ostatniego pojedynku miała miejsce sytu-

acja, która mogła zaniepokoić selekcjonera naszej kadry. Wbiegająca w pole trzech sekund Klaudia Gertchen zahażając o piętę rywalki wpadła w poślizg, przewróciła się i przez dłuższą chwilę wydawało się, że mogła nabawić się kontuzji. Choć zawodniczka nie wróciła już do gry, po meczu wszystko wskazywało na to, że będzie do dyspozycji trenera w ostatnim listopadowym spotkaniu.

Najsukuteczniejszą naszą zawodniczką w sobotę była Kamila Borkowska, która zdobyła 19 punktów. Dwucyfrową zdobywcą z swoim koncie zapisały także Makurat (13) i Magdalena Szymkiewicz (12). Podkreślić należy, że selekcjoner, inaczej niż ze Słowacją, tym razem skorzystał z usług wszystkich koszykarek, jakie miał do dyspozycji, a każda z nich zakończyła mecz co najmniej z dwoma punktami. Warto pochwalić Dominikę Ullman, która pod koniec listopada obchodzić będzie dwudzieste urodziny, a która z Rumunkami wykazywała się sporą ambicją, próbując przechwytywać piłki niezbyt dobrze zagrywane przez przeciwniczki.

- To był drugi mecz tych eliminacji, a celem na to okienko jest wygranie trzech - zapowiedziała po spotkaniu Makurat.

Wypowiedziane słowa to nie pobożne życzenie naszej koszykarki, ale realna ocena rywalek, z którymi przyjdzie się Polkom zmierzyć. Pierwszą część kwalifikacji zakończy bowiem potyczka z Cyprem, która również odbędzie się w Sosnowcu (wtorek, 18 listopada, godz. 20.45, transmisja w TVP Sport). Przeciwniczki przegrały w weekend u siebie ze Słowacją 59:70, a wcześniej, również we własnej hali, nie sprostały Rumunii (62:75). ©©

Bryl i Łosiak w fazie pucharowej mistrzostw świata

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Michał Bryl i Bartosz Łosiak wygrali dwa grupowe mecze mistrzostw świata w siatkówce plażowej i są już pewni awansu do fazy pucharowej.

W piątek Białe-Czerwoni uporali się w dwóch setach z Chińczykami Yanweiem Wangiem i Hongjunem Du (21:11, 21:19). W niedzielę nie było już tak łatwo, Austriacy Christoph Dressler i Philipp Waller postawili trudniejsze warunki, na szczęście nasza najlepsza dwójka, która w 2023 roku zdobyła brązowy medal (pierwszy w historii krążek dla naszego kraju w rywalizacji seniorów), poradziła sobie z rywalami, wygrała 2:1 (19:21, 21:17, 15:9) i zapewniła sobie w ten sposób miejsce w 1/16 finału.

Polacy nie zaczęli niedzielnego spotkania najlepiej.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Michał Bryl i Bartosz Łosiak wciąż mogą powtórzyć sukces sprzed dwóch lat, kiedy to stanęli na podium

Zwłaszcza we znaki dawały się kłopoty z przyjęciem, które nie ułatwiały skutecznych ataków, a czasem wręcz uniemożliwiały przeprowadzenie akcji ofensywnej. Przytrafiały się też pomyłki serwisowe i niewymuszone błędy. Wszystko to spr-

awiło, że przeciwnicy wypracowali trzypunktową przewagę. Choć nasi siatkarze stratę zdołali zniwelować, zaraz po jej odrobieniu przegrali kolejne trzy akcje. Mimo ambitnej gry do końca partii, nie udało się uchronić przed porażką.

Dwa kolejne sety poszły już po myśli Bryla i Łosiaka. Szwankujące wcześniej elementy uległy poprawie, dodatkowo pierwszy z wymienionych kilkakrotnie powstrzymał zapędy rywali blokiem, a każda udana akcja Białe-Czerwonych coraz bardziej odbierała Austriakom wiarę w zwycięstwo.

Polacy wygrali spotkanie 2:1 i są już pewni gry w 1/16 finału. W poniedziałek zagrają ostatni mecz grupowy. Ich rywalami będą Niemcy Lukas Pfretzschner i Sven Winter, którzy również mają na koncie dwa zwycięstwa, stawką będzie więc pierwsza pozycja w grupie. Początek starcia o 7.30 polskiego czasu. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Z turniejem pożegnały się już natomiast Natalia Okla i Urszula Łunio, które przegrały wszystkie mecze fazy grupowej, każdy w stosunku 0:2. ©©



FOT. PAP/AREK PRĄSZKIEWICZ

Kamila Borkowska (z prawej) w meczu z Rumunią była najsukuteczniejszą koszykarką reprezentacji Polski

**NA FORUM
WSTĘP WOLNY**

po wcześniejszej rejestracji.



nowa energia

Regionalne
Forum
Ekonomiczne
Kielce

**24-25
listopada
2025**
Targi Kielce

ŚCIEŻKI TEMATYCZNE:

- Wpływ sztucznej inteligencji na różne dziedziny życia • Energia przyszłości • Bezpieczeństwo
- Nowe pomysły w przemyśle i gospodarce • Biznes przyszłości • Edukacja przyszłości
- Samorządy przyszłości • Zdrowie gwarantem długiego życia • Inspirujący goście

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I PROGRAM: www.echodnia.eu

ORGANIZATOR



ECHODNIA.EU



naszemiassto.

strefa
BIZNESU.pl

WSPÓŁORGANIZATOR

URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

nowa energia

Regionalne
Forum
Ekonomiczne
Kielce

24-25
listopada
2025 roku
Targi Kielce

ORGANIZATOR



strefa
BIZNESU.pl

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WSPÓŁORGANIZATOR



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PATRONAT HONOROWY



Władysław Kosiniak-Kamysz
Wicepremier, Minister Obrony Narodowej



Krzysztof Gawkowski
Wicepremier, Minister Cyfryzacji



Marcin Kulasek
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Miłosz Motyka
Minister Energii



Marzena Okła-Drewnowicz
Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów



Adam Jarubas
Poseł do Parlamentu
Europejskiego



PATRONAT MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
RENATY JANIK



JÓZEF BRYK
WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI



PARTNERZY WYDARZENIA



PARTNER
TECHNOLOGICZNY



PATRONAT



PATRONAT MEDIALNY



KRÓTKO

WARSZAWA

Sprawca w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali mężczyznę mającego związek z kierowaniem gróźb karalnych wobec prezydenta RP. Jest to 19-letni obywatel Polski, mieszkaniec powiatu otwockiego. Sprawa dotyczy przestępstwa z art. 190 par. 1 kk, za które grozi do 3 lat pozbawienia wolności. W sprawie chodzi o zdjęcie z pistoletem i podpisem „do zobaczenia Karolku”, zamieszczone pod zdjęciem prezydenta z piątkowego meczu Polska-Holandia. Wpis z groźbą został zamieszczony w piątek wie-

czorem przez jednego z użytkowników portalu X; była to odpowiedź na post na profilu „Łączy nas Piłka”, zarządzanym przez PZPN, w którym zamieszczono zdjęcie przedstawiające prezydenta Nawrockiego, obserwującego na Stadionie Narodowym piątkowy mecz Polska-Holandia. Choć wpis anonimowego użytkownika został usunięty, to jednak jego zrzuty ekranu można było znaleźć na portalach internetowych, m.in. wp.pl czy portalu Telewizji Republika. PAP

POLITYKA

PSL z nowym-starym prezesem



FOT. PAP RADEK PIETRUSZKA

W sobotę kongres PSL ponownie wybrał na prezesa partii Władysława Kosiniaka-Kamysza. - Poprowadzimy w taki sposób Stronnictwo, żeby za cztery lata było jeszcze silniejsze - powiedział prezes tuż po wyborze. Nowym szefem Rady Naczelnej został Piotr Zgorzelski. PAP

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zastosowania aresztu wobec Ziobry wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypomniał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafiki spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

Inicjatywa wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania. PAP

REKLAMA

0011432602

OGŁOSZENIE

Konsultacje społeczne projektu Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Chmielnik na lata 2024-2030 - aktualizacja

Burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik, działając na podstawie art. 6 oraz art. 17 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 278 z późn. zm.) oraz Uchwały nr XVI/175/2025 Rady Miejskiej w Chmielniku z dnia 27 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do procedury zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Chmielnik na lata 2014-2030, zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Chmielnik na lata 2024-2030 - aktualizacja.

Konsultacje mają na celu zebranie od interesariuszy rewitalizacji uwag do wyżej wymienionego projektu.

Konsultacje przeprowadzone będą od dnia 17 listopada 2025 r. do dnia 21 grudnia 2025 r. w postaci:

1. Zbierania uwag w postaci wypełnionego papierowego lub elektronicznego formularza uwag.

Formularz dostępny będzie:

- na stronie internetowej Gminy Chmielnik: www.chmielnik.com,
- na stronie podmiotowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://chmielnik.biuletyn.net/>,
- w formie papierowej w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku, pl. Kościuszki 7, 26-020 Chmielnik.

Wypełnione formularze należy dostarczyć:

- drogą elektroniczną na adres e-mailowy: umig@chmielnik.com,
- drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku, pl. Kościuszki 7, 26-020 Chmielnik,
- bezpośrednio do Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, pl. Kościuszki 7, 26-020 Chmielnik, w godzinach pracy Urzędu.

2. Wypełnienia ankiety on-line dostępnej pod adresem: <https://forms.gle/hHRmvjnWgiRc8wZG7>

3. Spotkania konsultacyjnego z interesariuszami procesu rewitalizacji, podczas którego będzie możliwe wniesienie uwag, opinii i propozycji dot. projektu aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Chmielnik w formie ustnej do protokołu. Spotkanie odbędzie się 1 grudnia 2025 r. w godzinach 15.00-16.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku - sala USC, pl. Kościuszki 7, 26-020 Chmielnik.

Uwagi do projektu Programu można składać do dnia 21 grudnia 2025 r. W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, pl. Kościuszki 7, 26-020 Chmielnik.

Poniższe materiały informacyjne zostaną zamieszczone w wersji elektronicznej na stronie podmiotowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://chmielnik.biuletyn.net/> i stronie www.chmielnik.com oraz dostępne w wersji papierowej w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku, pl. Kościuszki 7, 26-020 Chmielnik:

- formularz zgłaszania uwag,
- projekt Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Chmielnik na lata 2024-2030 - aktualizacja.

REKLAMA

0011432235



Spółdzielnia Mieszkaniowa „SAMOPOMOC”
ul. Mogielnicka 30D, 05-600 Grójec,
tel. (48) 664 25 52

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Samopomoc” w Grójcu ogłasza konkurs ofert na „Ubezpieczenie majątku i odpowiedzialności cywilnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Samopomoc” w Grójcu na rok 2026”

Termin składania ofert: do dnia 28.11.2025 r. do godz. 10:00

Pisemne oferty należy składać w Sekretariacie Spółdzielni w zamkniętych kopertach z dopiskiem:

„Oferta ubezpieczeniowa: Ubezpieczenie majątku i odpowiedzialności cywilnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Samopomoc” w Grójcu na rok 2026”

Otwarcie ofert: siedziba Spółdzielni Mieszkaniowej „Samopomoc” w Grójcu, ul. Mogielnicka 30D, sala konferencyjna – 1.12.2025 r. o godz. 10:00

Miejsce składania ofert: siedziba Spółdzielni Mieszkaniowej „Samopomoc” w Grójcu, ul. Mogielnicka 30D (osobiście w sekretariacie lub pocztą)

Specyfikacja Warunków Zamówienia: dostępna do pobrania w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Samopomoc” w Grójcu, ul. Mogielnicka 30D, 05-600 Grójec lub na stronie internetowej www.samopomoc.net (pobranie załączników do SWZ jest dodatkowo płatne)

Wymagane wadium: 10.000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych)

Szczegółowe informacje o konkursie można uzyskać pod numerem telefonu 48/664-25-52 lub e-mailem: biuro@samopomoc.net

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Samopomoc” w Grójcu **zastrzega** sobie prawo do odstąpienia od konkursu w całości lub części i jego unieważnienia bez podania przyczyny oraz brak możliwości dochodzenia roszczeń finansowych przez Oferentów z tego tytułu.

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem Południowa Włócznia oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących z handlu narkotykami.



FOT. PAP/EP

Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek – wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą pod-

jąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolasa Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie

siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja – zakładająca faktyczne przystąpienie Stanów Zjednoczonych do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych źródeł ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

„Zielone kwatery”. Holenderskie miasta coraz częściej otwierają się na pochówki naturalne

Grzegorz Kuczyński
Holandia

W holenderskich miastach przybywa tzw. pochówków naturalnych - zamiast tradycyjnych kwater powstają zielone pola na istniejących cmentarzach.

W mieście coraz częściej możliwe są pochówki naturalne – wynika z danych holenderskiej Krajowej Organizacji Zarządców Cmentarzy (LOB), która szacuje, że liczba pogrzebów na tzw. cmentarzach naturalnych rośnie rocznie o 10-20 proc.

Dotąd takie miejsca powstawały głównie w lasach i rezerwatach poza aglomeracjami, ale coraz więcej gmin decyduje się wydzielać „zielone pola” na istniejących, miejskich nekropoliach.

LOB apeluje, by samorządy nie oddawały tego rynku wyłącznie komercyjnym operatorom, lecz same tworzyły naturalne kwatery na swoich cmentarzach. Ma to – jak podkreśla – ograniczyć konkurencję dla gminnych nekropolii, skrócić procedury planistyczne oraz pomóc w realizacji lokalnych celów klimatycznych i środowiskowych. Jednocześnie dochody z opłat za groby pozostają w budżecie gminy.

Przykładem jest Eindhoven, gdzie parafia św. Jerzego (Sint Joris) wydzieliła na dwóch cmentarzach specjalne „natuurvakken” („zielone kwatery”). Wykorzystano działki, które historycznie rezerwowano na masowe pochówki ofiar epidemii. Na nowych polach nie ma kamiennych pomników ani plastiko-



FOT. WIKIPEDIA

Brama jednego z cmentarzy w Rotterdamie

wych zniczy, a zmarli chowani są w trumnach lub urnach z naturalnych, biodegradowalnych materiałów. Porządek na cmentarzu wyznaczają jedynie drewniane krążki z nazwiskiem, które z czasem także ulegają rozkładowi.

Nad pochówkami naturalnymi pracuje też gmina Alphen aan den Rijn. Na cmentarzu w Hazerswoude-Dorp ma po-

wstać pole z około 200 miejscami na groby wśród krzewów i dzikiej roślinności. Inwestycja, szacowana na 375 tys. euro, budzi jednak pytania części radnych o skalę rzeczywistego zapotrzebowania i wysokość opłat – jedno miejsce ma kosztować ok. 8900 euro przy 50-letnim okresie użytkowania. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielce 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Handlowe

CAR AUDIO

SPRZEDAM Ford KA 2016 34.000 km DOBRA CENA ! tel. 790-788-288

INNE

KOŁDREX Puchowe kołdry, poduszki. Tanio! tel. 534-222-122 ZAPRASZAMY

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011427607

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

INNE

SKUPUJEMY stare motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL, 698-693-846.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazd! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

WÓJT GMINY RAKÓW

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje o wywieszeniu w dniach od 17.11.2025 r. do 8.12.2025 r., w Urzędzie Gminy Raków, ul. Ogrodowa 1, 26-035 Raków, wykazu Nr 5/2025 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy położonych na terenie Gminy Raków.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń, umieszczony na stronie internetowej Urzędu Gminy Raków oraz na bip.rakow.pl.

0011432363

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Przytyku oraz na stronie internetowej BIP Miasta i Gminy Przytyk zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia Nr 2/2025. Oddanie w użyczenie nieruchomości następuje na rzecz Spółdzielni Energetycznej „Przytycka Społeczność Energetyczna”.

0011432358

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Mrozowska pochwaliła się książkami
Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybraniek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.

Syn Krzysztofa Skiby odniósł sukces
Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix Literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę
Celebrytka wybrała się za małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świateł na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Room service. Hotele od kuchni
Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Piłka nożna: Eliminacje MŚ strefy UEFA
TVP 1, 20:35
W ostatniej kolejce zmagają w grupie G Polacy zagrają na wyjeździe z Maltańczykami na Stadionie Narodowym w miejscowości Ta' Qali. Biało-Czerwoni nie mogą pozwolić sobie na dekoncentrację, bo Czerwoni mogą to wykorzystać i sprawić Polakom niespodziankę.

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy
TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kienictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:
3) królowa z polskiego serialu,
10) ryba z rodziny śledziowatych,
11) pieniąc się kostka,
12) potrawa z nóżek wieprzowych,
14) opera Vincenza Belliniego,
15) nowy, gorliwy wyznawca,
16) urządzenie do transportu lądowego,
19) obosieczny nóż myśliwski,
23) lampa służąca do oświetlania dróg,
27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
30) sejmowy akt prawny,
33) ptak z rodziny gołębiowatych,
37) laska pomocna przy wspinacze,
38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
39) ciężarówka produkowana w Austrii,
40) górzysta wyspa grecka,
41) drobna resztkę chleba.

Pionowo:
1) stołówka leśnej zwierzyny,
2) film o makabrycznych wydarzeniach,
3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
4) przypieki w dawnych wiejskich domach,
5) ementaler lub parmezan,
6) afrykański kraj z Kigali,
7) starogreckie naczynie na wino,
8) ... Monk, detektyw z serialu,
9) przystoi dostojnikom, majestat,
13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
17) otreby dla trzody,
18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
20) przysmak dla kaszanki,
21) letni domek mieszcucha,
22) broń kawalerzysty,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12					13							
14											15					
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37																
39													40			

AUTOPROMOCJA 0110988049

Echo Dnia

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 41 375 72 30

TELEMAKAZYN

ROZWIĄZANIE NR 175

K	I	B	A	S	K	B	O	S	S	L	J					
R	U	N	D	A	Z	A	K	R	O	K	P	L	U	C	A	
O	F	S	Z	A	L	R	A	N	I	N	S					
K	L	U	C	Z	L	A	P	T	O	P	N	I	E	U	K	
U	L	T	E	A	M	D	I	A	K	T	R					
S	Z	A	B	A	S	A	R	N	I	S	A	H	A	R	A	
A	A	U	T	R	N	K	A	A	A							
P	S	A	L	T	E	R	Z	F	L	O	R	I	A	N	S	K
P	K	T										E	B	S		
Z	A	W	A	D	A							R	E	A	G	A
E	A	E										T	A	I		
S	O	L	A	R	Z							K	R	O	L	I
Z	O	A	R	E								U	E	I		
Y	A	R	I	S								S	K	R	O	T
T	Y	Z	A	S	K	O	R	N	I	A	K	Y	A			

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.
Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzyś na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.